Nr. 234 Rok XIII. Lwów, wtorek 19 maja 1908. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Rządy rosyjskie w Królestwie.

Mowa prezesa Koła R. Dmowskiego, wygłoszona w Dumie d. 12 bm. przy debacie budżetowej.

III.

Po powstaniu, ekonomicznie kraj jako tako postępował, dzięki warunkom geograficznym, które przy innym zarządzie mogły go zrobić perłą państwa i źródłem znacznych dla skarbu dochodów. Dzięki wzrostowi przemysłu, a stąd rozwojowi rynku wewnętrznego, rolnictwo nie upadło, pomimo ciężkich warunków, pomimo walki z konkurencyą zboża rosyjskiego, korzystającego z taryf różniczkowych, pomimo braku sił dobrze przygotowanych, należytej organizacyi kredytu, środków komunikacyi, czego nie można mieć bez opieki rządu, bez samorządu lokalnego, bez wolności pracy społecznej. Przywiązany do ziemi i do pracy na niej rolnik polski jako tako przezwyciężył te przeszkody, co się zaś tyczy przemysłu, stanowiącego główny moment w postępie ekonomicznym kraju, — przy systemie administracyi krajowej i przy władzach państwowych, nie pojmujących swoich zadań, zachowujących się całkiem biernie względem jego rozwoju i nie umiejących go regulować, ten przemysł rósł żywiołowo, na sposób dziki i w dzikich, pierwotnych formach. Gromadziło się w nim coraz więcej braków, gromadziły się niebezpieczeństwa, grożące mu w bliskim czasie ruiną.

Główne niebezpieczeństwo stanowi wzrastający coraz bardziej chorobliwy charakter społeczny przemysłowych ośrodków kraju. Surowy, niekulturalny materyał, z którego składała się większa część proletaryatu miejskiego i fabrycznego, pozbawiony był wszelkich wpływów kulturalnych i moralnych. Władza nie dopuszczała żadnych nań wpływów. Nie była dozwolona żadna organizacya, czy to stawiająca sobie za cel oświatę, czy pomoc wzajemną, czy chociażby uczciwą rozrywkę. Nawet działalność filantropijna spotykała się z niebywałemi przeszkodami z obawy, aby wraz z nią nie przeniknęła do ludu polska idea narodowa. Szkół nie było. Już mówiłem z tej trybuny, że w r. 1828 w Warszawie względnie do zaludnienia była 2½ razy więcej szkół, niż w początku stulecia XX. (Poruszenie i protesty na prawicy.) To nie było obalone, to fakt, potwierdzony dokumentami urzędowymi. (Poruszenie na prawicy.)

W ogniskach fabrycznych pozbawione opieki dzieci proletaryatu wałęsają się po ulicach, przedwcześnie dojrzewając w kradzieży, pijaństwie, prostytucyi i krwawych bójkach, stanowiących treść życia niemałej części pokolenia dojrzałego. Władza, niedopuszczająca pracy kulturalno-wychowawczej ze strony społeczeństwa, sama nic nie jest zdolna dla nich zrobić. Daje im ona tylko policyę, która swą nieznajomością rzeczy, bezczynnością, a w znacznej mierze niesumiennością, zachęca ich tylko do przestępstw. I dopiero wtedy, kiedy przestępca dojrzeje, kiedy stanie się bandytą, ciągną go na szubienicę. Czyż trzeba się teraz pytać, gdzie jest źródło zbrodniczości w naszym kraju, dlaczego się tak rozrosła, dlaczego przedstawia stale zjawisko naszego życia — zjawisko, którego odwrócić nie jest zdolny żaden stan wojenny.

Można wieszać przestępców, ile się podoba, ale jeżeli się ich jednocześnie wychowuje, zbrodniczość się nie zmniejszy, lecz będzie rosła, chociażby szubienice tych nieszczęsnych ofiar wojskowego zarządu krajem ozdobiły wszystkie drogi rozstajne. Zbrodniczość się nie zmniejszy, chociażby dlatego, że anarchia rozkłada przemysł, że wzrasta liczba pozbawionych pracy, liczba tych, którym pozostaje wybór między śmiercią głodową a szubienicą. Zbrodniczość się nie zmniejszy, panowie, i dlatego, że władza ciągle działa w tym kierunku, ażeby społeczeństwo nie mogło wychowywać swych młodych pokoleń w duchu moralnym. Władza zamyka szkoły, zamknęła ona Macierz szkolną, która wychowywała w swoich szkołach 80.000 dzieci. Przed trzema dniami zamknęła wszystkie polskie szkoły prywatne w gub. kieleckiej, wypędzając z nich 3.000 dzieci. Zamknęła je dlatego, że zabito tam naczelnika dyrekcyi szkolnej! Dlatego, że się znalazł jeden zabójca, trzeba wypędzić ze szkół 3.000 dzieci, ażeby więcej zabójców wyrosło. (Oklaski na lewicy, głosy: Słusznie! — sykanie na prawicy; dzwonek przewodniczącego).

Oto są, panowie, najwydatniejsze w dobie obecnej rezultaty uproszczenia zadań polityki państwowej w naszym kraju. Te zadania sprowadzono głównie do jednego celu — do walki z narodowością polską, patryotyzmem polskim, do usiłowań uczynienia tego kraju rosyjskim.

Jakże spełniono to zadanie? Kraj, jak był, został polskim, cały jego charakter rosyjski polega na narodowości urzędników, na języku instytucyi państwowych, szyldów, napisów na kolejach. Nic więcej. Można się pocieszać, można go nazywać krajem Nadwiślańskim, lecz on został Polską i Polską zostanie. Polska idea narodowa nietylko nie została zniszczona, ale przeciwnie, przeniknęła do głębi mas włościańskich, w których szukała oparcia polityka rządu. Był to nieuniknony skutek samoistnego rozwoju klasy włościańskiej, któremu współdziałała ofiarna praca kulturalna, wniesiona w lud przez społeczeństwo polskie, pomimo, że była prześladowana jako przestępstwo polityczne. Przy tej pracy włościanin polski zbliżył się z inteligentnemi warstwami społeczeństwa, nauczył się ufności do nich, poczuł się częścią narodu polskiego. To zbliżenie było dokończone w więzieniach, w których zamykano włościan razem z ziemianami na zasadzie stanu wojennego, za to, że wprowadzili język polski w samorządzie gminnym. Ta idea narodowa i przez to się umocniła, że pod wpływem ewolucyi myśli politycznej polskiej, posuwającej się pomimo przeszkód ze strony władzy, opuściła grunt przedsięwzięć nieziszczalnych, zerwała w programem powstań, uwolniła się od nietrzeźwej dyplomacyi wszelkiego rodzaju i weszła na praktyczny grunt stałej kulturalnej walki o byt narodowy.

Walka z ideą narodową to próżna strata sił. Ta idea ma właściwość wszystkich idei moralnych, właściwość, którą historya nieraz stwierdziła. Te idee występują tem żywotniej i tem głębiej przenikają w świadomość, im zaciętszemu podlegają prześladowaniu. (Oklaski na lewicy). Mężowie stanu powinni rozumieć, że idea narodowa nie jest jakimś chwilowym nastrojem, mogącym się zmieniać z roku na rok, z dziesięciolecia na dziesięciolecie. To wytworzony przez historyę wielu stuleci fakt, o wiele trwalszy od systemów rządzenia i nawet od ustrojów państwowych. Z tym faktem rozumne podstawy polityki państwowej każą nie walczyć, ale godzić się na zdrowych zasadach.

Kiedy Polakom, żądającym uznania ich praw, zaspokojenia ich potrzeb, proponują wyrzec się swej idei narodowej, swego polskiego patryotyzmu i zamienić go na rosyjski, kiedy im mówią, żeby zostali „obywatelami rosyjskimi" w tym sensie, jak tego żąda od nich rząd obecny, to dla ludzi rozumiejących istotę idei narodowej i jej rolę historyczną, może to mieć takie tylko znaczenie, że proponują im obłudę. Ale jakaż i dla kogo korzyść z takiego kłamstwa? Państwo, dążące do wytworzenia istotnego związku między sobą a przyłączonym do niego krajem i jego odrębnym organizmem narodowym, tak liczebnym i tak historycznie wyrobionym, nie osiągnie tego przez walkę z jego ideą narodową, tem bardziej w czasach dzisiejszych, kiedy idee narodowe są tak żywotne i tak głęboko przenikają w świadomość mas ludowych.

Uczyniwszy zadaniem zarządu walkę z narodowością polską, rosyjska władza państwowa poświęciła dla tego celu wszystko to, co wszędzie zadanie rządu stanowi — ma się rozumieć: wszę-

Przegląd muzyczny.

(„Carmen" z Gemmą Bellincioni. — Dzień poświęcony polskim kompozytorom).

Są firmy artystyczne, odpowiedzialne same za siebie, wobec których dyrekcya teatru zachowuje się tak, jak redakcya wobec uznanych powag literackich, t. j. przyjmuje pod tarczą nazwiska wszystko, co w produkcyi swej podadzą.

Krytyce dopiero pozostaje niemiłe zadanie roztrząsania tej produkcyi, bez względu na imię, zasługi, lub świetne wspomnienia ubiegłych czasów; ona dopiero, zmuszoną jest bezlitośnie zdzierać wszelką iluzyę, odczyniać sugestyę, rektyfikować sądy tych, którzy rozgłosowi w błąd wprowadzić się dali. Zadanie niekiedy bardzo przykre, a zwłaszcza jeżeli chodzi o osobistość istotnie zasłużoną i wybitną!...

Takie refleksye nasunęła nam swoim sobotnim występem Gemma Bellincioni. Wielka, urocza, porywająca Bellincioni! Jak wiele zawdzięcza jej nowoczesna sztuka operowa włoska! Ileż to kreacyj mistrzowskich wyszło z jej artystycznych rąk, ile autorów zawdzięcza jej pierwsze kroki swoich postaci na scenie, ba, nawet trwałą ich egzystencyę i rozgłos światowy. Ile duszy weszło z nią w sztukę wykonawczą operową! Jakie wrażenia umiała ona w całym wywoływać świecie, mimo, że nigdy ani fenomenalnym głosem ani nieskazitelną sztuką śpiewacką nie rozporządzała, komentując wszystkie swe siły w odtworzeniu postaci żywych i wyrazistych, zespalając grę ze śpiewem w całokształt niezrównany, jedyny w swym rodzaju!...

Dziś, sądząc z onegdajszej „Carmeny", sztuka ta wielkiej Bellincioni, zmalała, postradała skrzydła i zwiędła prawie, że w rutynę tylko. Niedostatki śpiewackie zemściły się na artystce srogo. Głos przedwcześnie zniszczony wydaje dźwięki przykre do słuchania, a jeżeli już przed kilkoma laty narzekaliśmy z cicha na wykroczenia muzykalne „śpiewającej Duse", to dziś stały się one do tego stopnia trudne do zniesienia, że przysłaniają sobą wszystko, co u słynnej artystki zostało. Jej oryginalna pełna wyrazu twarz, zawsze piękna, nie wzbudza dawnego podziwu; jej zwinna, elastyczna, w malowniczy kostyum odziana postać — nie zajmuje; jej pomysłowa gra nie przekonywa widza; bo wszystkiemu przeszkadza to ostry ton wysoki, to bezbarwna średnica, to znowu twarde, brutalnie atakowane dźwięki piersiowe. Przytem, głos wypowiada zbyt często posłuszeństwo muzykalnemu poczuciu artystki, wyślizguje się z ram tonacyi, wykoszlawia melodyę. Bellincioni czując to, stara się grać więcej niż przedtem, uzupełnia szczegółami całą swą produkcyę. Słuchacz tę intencyę, tę chęć wynagrodzenia, odczuwa doskonale, lecz zamiast ją przyjmować z wdzięcznością, czuje się zniechęcony: opanowuje go rozstrój nerwowy i... smutek.

Całe przedstawienie „Carmeny" sobotnie było mniej więcej — rozstrojone. Jaśniej i zdrowiej wystąpiły chyba antrakty, bardzo ładnie grane przez orkiestrę, a już same w sobie piękne i takie subtelne. Zresztą szczęśliwie powiodło się pannie Dębickiej debiutującej w partyi Micaeli, i p. Dianniemu, który nie zawiódł oczekiwań w romansie II aktu, zawsze żywo oklaskiwanym.

Atmosfera w teatrze była poza tem duszna i przygnębiająca, mówiono, iż dnia tego jakiś południowy sirokko zabłąkał się do Lwowa i powarzył śpiewaków i słuchaczy. Być może. Bylibyśmy bardzo uradowani, gdyby się okazać mogło we wtorek („Tosca"), że wielka Bellincioni również uległa tylko chwilowym atmosferycznym wpływom!

Niedziela była oddaną tym razem na usługi twórczości polskiej. Wprawdzie w teatrze primaballerina wiedeńska święciła sukcesy w wiedeńskiej operetce, sala za to koncertowa („Sokół") rozbrzmiewała rano i wieczór tonami naszych kompozytorów, zeszły się bowiem tego dnia dwie podobne produkcye, rano: koncert p. Setmajerówny i Kochańskiego, o pół do ósmej: wieczornica autorów i muzyków lwowskich na rzecz Tow. Szkoły Ludowej.

Mówiąc o koncercie p. Setmajerówny nie możemy przepomnieć interesującej i doskonałej produkcyi, jaką pianistka ta obdarzyła przed dwoma laty słuchaczy zebranych w „Filharmonii". Grała wówczas trzy koncerty z orkiestrą: Mozarta, Szopena i Paderewskiego (była pierwszą we Lwowie z pomysłem umieszczenia w programie trzech koncertów, a nie p. Friedman, jak to raz przez pomyłkę podaliśmy) i odniosła sukces bardzo piękny. Pomysł zagrania najnowszych utworów fortepianowych polskich i ułożenia z nich programu koncertowego o pewnej określonej całości, dającej rzut oka na twórczość ostatniej doby, zasługuje na zupełne uznanie. Była z nim p. Setmajerówna znowu pierwszą, dając tem dobry przykład innym naszym koncertantom.

Szkoda, że spóźniona pora sezonu, zepsuła te piękne intencye, ocenione tylko przez garść słuchaczy. Nie dziwimy się też, że koncertantka czuła się tem widocznie zdeprymowaną i że brakło jej dostatecznej swobody w wykonywaniu utworów na programie umieszczonych, zwłaszcza wielkiej i trudnej sonaty Paderewskiego. Mimoto przecież, wiele kompozycyj przemówiło z pod jej palców z całym wyrazem sobie właściwym, n. p. Waryacye Brzezińskiego, Legenda Różyckiego, Mazurek Stojowskiego. Co do B-mol etudy Szymanowskiego, rzeczy bardzo zresztą pięknej, musimy uczynić uwagę, iż należało ją zastąpić innym utworem tegoż kompozy-

dzie w świecie cywilizowanym — mianowicie popieranie pracy społecznej i społecznego postępu, oraz utrwalenie istotnego porządku społecznego.

Nie tylko nie działała ona w tym kierunku, nie utrwalała porządku społecznego, ale go podkopywała, przygotowując grunt do rozwaju antagonizmów socyalnych i zbrodniczości. Organy jej same brały na siebie rolę rewolucyjną, podżegały jedne warstwy społeczeństwa przeciw drugim. „Sic vos, non vobis“. Materyał, przez nią przygotowany, przeciw niej się zwrócił. I zawsze, kiedy władze państwowe wstępują na drogę rewolucyjną, skutki tego mszczą się na niej. Tośmy widzieli niedawno w Kraju Nadbałtyckim. Nie chcąc być prorokiem nie będę przepowiadał, czego możemy oczekiwać w tym względzie na całym obszarze tak zwanego Kraju Zachodniego, a także „w tej nieszczęsnej Rusi Chełmskiej, uginającej się pod uciskiem polskim“, w której idzie teraz czynna praca pseudo-socyalistów rządowych.

Panowie l Przewrót w zarządzie Królestwem Polskiem, dokonany przed laty czterdziestu, to eksperyment państwowy wielkiego kalibru, którego wyniki, aż nadto są widoczne w chwili obecnej. Państwo tu pogwałciło zasadę, o której dopiero co mówił przedstawiciel frakcyi 30-października, mianowicie zasadę liczenia się z ustrojem historycznym, z wytworzonymi przez historyę warunkami życia i systemem politycznego zarządu.

Wogóle przewrót, dokonany po roku 1864 i czterdziestoletnie panowanie nowego systemu rządów doprowadziły do rezultatów, które, jeżeli je oceniać z państwowego punktu widzenia wszelkiej zdrowej i rozumnej polityki, straszny wyrok nań wydają.

Wtedy, gdy główne zadanie: walka z narodowością polską, zakończyło się zupełnem niepowodzeniem — kraj zatrzymany w rozwoju kulturalnym, w wielu względach się cofnął, pierwszorzędne podstawy jego dobrobytu zostały zachwiane, zbrodniczość wyrosła do strasznych rozmiarów, życie społeczne ośrodków przemysłowych jest zdezorganizowane. Władza państwowa znajduje się w tem położeniu, że nie ma ani jednego żywiołu w kraju, na którym mogłaby się oprzeć. Jest w nieubłaganej walce z oświeconymi żywiołami społecznymi, obudziła do siebie nieufność a nawet nienawiść warstwy włościańskiej, uzbroiła przeciw sobie klasę robotniczą, której część idzie przeciw niej z bronią w ręku. Zarząd cywilny Królestwa Polskiego uznał swoje bankructwo, swoją słabość, która potrzebuje wzmocnienia przez stan wojenny. Czy taki rel postawił sobie rząd, przeprowadzając przed 40-tu laty przewrót w zarządzie kraju? Czy takiego rezultatu oczekiwał od swoich działań?

„Gouverner c'est prévoir“, rządzić to przewidywać — powtórzył za Katarzyną II. p. prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych w swej mowie w sprawie budowy kolei amurskiej. Jeżeli tak jest, to rządu w Królestwie Polskiem niema i niema oddawna. Jego niema nawet, jeżeli o wiele skromniej określimy sztukę rządzenia, jeżeli powiemy: rządzić to rozumieć.

Rządcom państw i oddzielnych jego części niewolno się kierować marzeniami, niewolno stawiać sobie nieziszczalnych celów i poświęcać dla nich tego, co wszędzie stanowi zadanie rządu. Jeżeli tego nie przestrzegają, to skutki mszczą się na nich. Okazują się one tem straszniejsze w naszych czasach skomplikowania życia społecznego i głębokich przemian w psychice mas ludowych, w czasach kiedy traci swą wartość przestarzała zasada: rządzić — to straszyć. (Długotrwałe oklaski na lewicy).

Zaniedbanie do naprawienia.

Wiedeń, 18 maja.

Ukraińcy pochwalili zamordowanie namiestnika Potockiego. Mówię: ukraińcy, gdyż poseł Petrycki nie mógłby tak przemawiać, jak przemawiał na posiedzeniu piątkowem, gdyby nie otrzymał pozwolenia od większości klubu.

Poseł Petrycki nie tylko pochwalił zbrodnię Siczyńskiego, lecz wyniósł ją do wysokości dozwolonego nawet w czasach obecnych oręża politycznego. Nazwał ową zbrodnię „dalszem ogniwem w długim łańcuchu środków, stosowanych przez Rusinów celem uratowania swojej egzystencyi“.

Protokół obrad zapewnia, że ukraińcy żywo oklaskiwali powyższą mowę. Są więc za nią odpowiedzialni, są współwinni.

Co Koło polskie musi zrobić wobec słów posła Petryckiego? Musi zwrócić na nie uwagę Izby poselskiej, musi zestawić je z faktycznymi stosunkami, jakie panują w Galicyi wschodniej, musi wykazać ich bezpodstawność zbrodniczą. Nie zrobiło tego natychmiast, na posiedzeniu piątkowem, choćby pod formą zapytania pod adresem prezesa Izby poselskiej. Ale zrobić powinno. W razie przeciwnym słowa posła Pertyckiego wyrosną na bardzo poważny akt oskarżenia przeciwko narodowi polskiemu.

Zastanówmy się nad tem choć chwilę jedną! Oto poseł ukraiński wobec całej Izby poselskiej, a więc wobec całego świata cywilizowanego oświadcza szczerze i jasno:

— Siczyński zamordował namiestnika Potockiego. Zrobił bardzo dobrze. My, posłowie i cały naród ukraiński pochwalamy jego czyn. Bo ten czyn uważamy za konieczny oręż polityczny w obronie naszego bytu narodowego. Jeżeli nie będziemy się posługiwali takim orężem, zginiemy jako naród.

Co pomyśli sobie każdy cudzoziemiec, gdy usłyszy słowa powyższe? Że Rusinom istotnie dzieje się wielka krzywda, że odarto ich z wszelkich warunków rozwoju narodowego, że zrobiono z nich paryasów gospodarczych i politycznych, nędzarzy zdziczonych, którym pozostaje jako oręż tylko zbrodnia, bo w więzieniu dzieje się nie lepiej, niż na wolności. Tak będzie wnioskował każdy cudzoziemiec tem bardziej, jeżeli Koło polskie milczałoby w dalszym ciągu.

— Polacy milczą — pomyśli — a więc Petrycki miał słuszność. Gdyby bowiem mogli mu wykazać, iż oskarża i skarży się niesłusznie, Koło polskie zabrałoby głos natychmiast w tej albo owej formie i wykazałoby, że z mowy posła Petryckiego biła nienawiść, tryskał fałsz, ale nie było w niej ani szczypty prawdy.

Powiedzmy otwarcie raz jeszcze, że Koło polskie zbłądziło, nie demaskując odrazu, w piątek zwierzęcej zbrodniczości, widniejącej w słowach mowcy ukraińskiego. Na szczęście błąd można naprawić. Niech tylko każdy poseł polski opowie w zakresie swojej specyalności, jakie prawa narodowe przysługują narodowi ruskiemu w Galicyi. A wówczas się pokaże, że Rusini w Austryi i w teoryi i w praktyce korzystają z daleko szerszego równouprawnienia narodowego, niż Czesi i Słoweńcy. Tak, niż Czesi i Słoweńcy, którzy kulturalnie stoją tysiąc razy wyżej, niż ukraińcy.

Przypominać o tem trzeba i pouczać Izbę poselską ciągle. Taka systematyczność wytrwała jest nudną. Nie odpowiada ona motylkowatemu temperamentowi polskiemu. Każdy znawca stosunków parlamentarnych przecież przyzna, że tylko taka żmudna, nieustanna, pozornie nudna praca demaskowania kłamstw ukraińskich przekona wreszcie opinię publiczną zachodnio-europejską, jak zbrodniczą jest mowa, przedstawiająca zamordowanie hr. Potockiego, jako akt koniecznej samoobrony.

Jednym z grzechów kardynalnych charakteru narodowego polskiego jest lekceważenie drobnostek. Tymczasem powodzenie w życiu jednostek i narodu właśnie zależy od sumiennego, systematycznego załatwiania drobnostek. Dzięki pamięci o rzeczach drobnych, pozornie nic nie znaczących, jednostka i naród kapitalizują zdrowie, energię fizyczną, sprężystość moralną, wiedzę, pieniądze. I gdy nadchodzi sposobność pokuszenia się o wielką zdobycz, jak Prusy w 1870 r. lub przetrzymania groźnej katastrofy, jak te same Prusy w latach 1806—1813, wówczas kapitał nagromadzony służy za niezawodny środek pomocniczy.

Zbrodnicza nienawiść antypolska ukraińców dostarczyła nam na posiedzeniu piątkowem pozornie drobnej, w gruncie rzeczy ważnej sposobności do odniesienia wielkiego zwycięstwa moralnego nad ukraińcami. Naród, mający własne szkoły ludowe i średnie, a więc mający więcej, niż Słoweńcy, którzy nie posiadają samodzielnych gimnazyów wyższych; naród, który w urzędowaniu zewnętrznem posiada pełne równouprawnienie językowe, podczas, gdy sądy w Czechach, o ile sędzią jest Niemiec, odrzucają Czechom skargi, redagowane po czesku; naród, którego synowie, wyposażeni w studya odpowiednie, zajmują coraz więcej stanowisk urzędowych bez ograniczeń, podczas gdy w Czechach młody auskultant narodowości niemieckiej w pewnych okolicach kraju przeskakuje kolegę Czecha tylko dlatego, że jest Niemcem — ten naród jednomyślnie proklamuje mord polityczny jako uprawniony oręż w walce narodowej.

Niech Koło polskie ustawicznie i bezwzględnie ogłasza światu powyższe fakty, a niebawem przekonamy się, że świat będzie uważał chwalców czynu Mirosława Siczyńskiego za zbrodniarzy.

ZASTĘPCA.

Z Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Stohandel rozpoczyna swą mowę w języku polskim, ponieważ — jak zaznacza — pierwszą mowę, jaką wygłasza w parlamencie bezwarunkowo rozpocząć pragnie w języku ojczystym. Przez to mowca chce podkreślić i przypomnieć, że Polacy w parlamencie nie znajdują się z łaski, ale na mocy ustaw, wobec czego język polski, tak samo, jak i inne słowiańskie języki, ma równe prawo obywatelstwa w parlamencie, jak język niemiecki. Na równi z innymi językami słowiańskimi ma język polski prawo, ażeby był rozumiany i w równej mierze jak język niemiecki.

Następnie po niemiecku oświadcza poseł Stohandel, że Koło polskie wita z zadowoleniem wniesienie ustawy, będącej przedmiotem dyskusyi, zastrzega sobie jednak postawienie podczas obrad w komisyi wniosków i poprawek, ponieważ ustawa w obecnem brzmieniu robi wrażenie, jakoby dotyczyła tylko stanu robotniczego, a nie dotyczyła stanu włościańskiego i rzemieślniczego.

Koło polskie w komisyi z całym naciskiem występować będzie za przyjęciem wniosków, mających być przez nie postawionymi, gdyż chociaż stan robotniczy uważa za godny wszelkiego poparcia, to uważa także ze względu na wielką nędzę stanu rzemieślniczego i włościańskiego za niesprawiedliwość, aby uchwalać ustawę w brzmieniu takiem, które umożliwiłoby wykluczenie ubogiej włościańskiej i rzemieślniczej ludności od korzystania z ustawy. Wszystkie pracujące i potrzebujące pomocy warstwy ludności mają równe prawo do państwowej opieki, a wszelkie nierówne traktowanie doprowadzić musi do wzajemnej walki poszczególnych warstw ludności. Z tego punktu widzenia wychodząc, stronnictwo mowcy głosować będzie w pierwszem czytaniu za ustawą, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, że wnioski, jakie w komisyi postawi, będą uwzględnione, gdyż w obecnem brzmieniu ustawa jest dla Koła polskiego niemożliwą do przyjęcia. (Oklaski na ławach polskich).

Podczas mowy mowcy przeciw, Burzivala, wygłoszonej w języku czeskim, protestowali czescy posłowie radykalni przeciw temu, że niema czeskiego stenografa, któryby mowę notował.

Przewodniczący prosi o spokój.

Pos. Choc protestuje przeciw nieobecności czeskiego stenografa.

Prez. Weiskirchner oświadcza, że nie jest jego rzeczą dbać o obecność czeskiego stenografa; jest to tylko umowa między prezydentem ministrów a Czechami.

Czescy radykali protestują przeciw deklaracyi przewodniczącego.

Burzival przemawiał następnie w języku niemieckim.

Projekt ustawy przekazano wreszcie komisyi wojskowej.

Prez. Weiskirchner zawiadomił, że poseł Londzin cofnął nagły wniosek w sprawie nadużyć wyborczych na Śląsku.

Rozpoczęto obrady nad nagłością wniosku Schraffla w przedmiocie sprawozdania komisyi dla kultury wina o akcyi pomocniczej dla uprawy winnej latorośli. Po przemowach kilku posłów dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Obrady przerwano.

Pos. Sylvester, zwracając się do prezydenta, wskazuje na to, że cała Izba, a szczególnie niemieccy posłowie postępowi są pod wrażeniem wydarzeń w Gracu i pod wrażeniem sposobu, w jaki niektórzy posłowie tam postępowali.

Przeciw temu należy zaprotestować i Stronnictwo mowcy do tej kwestyi później powróci i wyciągnie z tego konsekwencye.

Co się tyczy wniosku Breitra, aby odbyć nadzwyczajne posiedzenie, wskazuje mowca, że od r. 1897 kilkakrotnie protestowano przeciw odbywaniu równorzędnych posiedzeń o różnym porządku dziennym.

Mowca zapytuje przewodniczącego, czy i na przyszłość trzymać się będzie dotychczasowego zwyczaju, przeciwnego metodzie równorzędnych posiedzeń. Jeśliby miano od tego zwyczaju odstąpić, czy stanie się to jedynie po porozumieniu się przewodniczących klubów.

Prez. Weiskirchner odpowiedział, że uczyni zadość temu żądaniu.

Posiedzenie zamknięto, następne dzisiaj o godz. 11 przedpołudniem.

Izba panów.

Wiedeń, (TBK.) Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie. Odczytano między innymi wniosek dra Baernreithera i tow. z wezwaniem rządu, aby jak najrychlej wniósł projekt ustawy, któraby zrównała płace nauczy-

---

tora, bo przecież jest ich spora ilość, oprócz tej właśnie etudy, granej już u nas w tym roku trzy czy cztery razy. W Sonacie Fitelberga (granej wybornie przez p. Kochańskiego wespół z koncertantką) poznaliśmy utwór o dobrej fakturze, będący więcej może płodem artystycznej refleksyi, niż samorzutnej pomysłowości, ale zajmujący, zwłaszcza w pierwszej, zdaniem naszem najlepszej, części swojej.

Wieczornica Tow. Szk. ludowej powiodła się pod względem udziału publiczności bardzo dobrze. Domieszka zainteresowania osobistego (autorowie na estradzie!) zrobiła swoje: zgromadzono się licznie. Cały zastęp młodych autorek i autorów przesunął się przed audytoryum, oklaskiwany należycie. Nie wdając się w sąd produkcyi literackiej, notujemy, iż część muzyczna reprezentowana przez pp. Bersona, Liszniewskiego, Melcera i Waltera jako kompozytorów, a panie Brzezińską i Ottawową oraz pp. Liszniewskiego i Manna jako wykonawców udała się jak najpomyślniej. Prawie każdy kompozytor był „bisowany“, w czem spora część zasługi leży w wykonaniu bardzo starannem i szczęśliwem. Prześlicznie grała pani Ottawowa Nokturn Melcera (powtarzany, bo to istotnie rzecz piękna), bardzo wdzięcznie śpiewała pieśni Liszniewskiego p. Brzezińska, nadzwyczaj poważnie wywiązał się z zadania swego p. Mann, obarczony największą ilością utworów.

Wieczór spędzono wesoło, a mimo to w pewnym nastroju artystycznym. Sądzić z tego można, iż w przyszłości tego rodzaju audycye muzyczno-literackie mieć będą powodzenie. Byleby baczną zwracać uwagę na stosunek długości poszczególnych produktów do ich treści artystycznej! — Muzycznej części niedzielnej wieczornicy nie można pod tym względem żadnego uczynić zarzutu...

ST. NIEWIADOMSKI.

Zmiana lokalu!

Z powodu przebudowy domu **przenieśliśmy Salon kwiatów i skład nasion na ul. Kopernika 4** (naprzeciw apteki Mikolascha).

Z wysokiem poważaniem 4725

F. W. Starcka Synowie.

cieli gimnazyów i szkół realnych, podwyższonemi niedawno przy ostatniej regulacyi. Dalej odczytano interpelacyę Brassa i tow. w sprawie językowej. Interpelanci zapytują, kiedy rząd zamierza przedłożyć projekt ustawy językowej celem konstytucyjnego traktowania i jakie wyda zarządzenia, aby przywrócić naruszony przez ostatnie wypadki „status quo".

Z porządku dziennego uzasadniał radca dworu Ludwig wniosek swój w sprawie rozwiązania państwowej kwestyi sanitarnej. Wskazał na konieczność scentralizowania wszystkich spraw sanitarnych i przypomniał, że ideałem lekarzy jest ministerstwo zdrowia z lekarzem na czele. Ponieważ jednak zrealizowanie tego życzenia nie możliwe jest w najbliższym czasie, zadowolą się utworzeniem zamodzielnego centralnego urzędu zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych, któremu będą przydzielone wszystkie gałęzie zarządu sanitarnego. Mowca domagał się ulepszenia najwyższej rady sanitarnej, wystąpił wreszcie za poprawą bytu lekarzy urzędowych. Zażądał przydzielenia wniosku swego, na wstępie przytoczonego, osobnej komisyi, złożonej z 9 członkow.

Następnie dr. Baernreither referował projekt ustawy w sprawie utworzenia ministerstwa robót publicznych i zalecał do przyjęcia wnioski komisyi.

Hr. Latour oświadczył, że do utworzenia tego ministerstwa nie wybrano stosownej drogi, wyraził ubolewanie, że ministerstwo oświaty zgodziło się na wydzielenie szkolnictwa przemysłowego ze swego działu.

Dr. Russ uzasadniał szczegółowo konieczność zcentralizowania budownictwa wodnego i sprawy kanałów. Żalił się, że nie wykonano ustawy o drogach wodnych, domagał się szczegółowych wykazów o użyciu kredytów na ten cel żądanych.

Minister Gessmann występuje przeciw podniesionym zarzutom i oświadcza, że oddzielenie szkolnictwa przemysłowego od ministerstwa oświaty a przyłączenie do nowego ministerstwa nastąpiło ze względu na doniosłość możliwie ścisłego kontaktu między szkolnictwem przemysłowem a praktyką, co przyniesie niewątpliwie znaczne korzyści. Minister zapewnia, że rząd sumiennie rozważy rezolucyę Izby panów i zawartą w nich inicyatywę, jakoteż uczyni zadość wyrażonym tu życzeniom i żądaniom. Po przemowie sprawozdawcy przyjęto rezolucyę komisyi i ustawę bez zmiany we wszystkich czytaniach. Wybrano komisyę dla wniosku Ludwiga. Posiedzenie zamknięto. Termin następnego będzie oznaczony później.

Omal nie wojna.

Berlin 16 maja.

(G. R.) Gdyby działo się według woli pism i agitatorów wszechniemieckich, to zapewne za parę tygodni zagrzmiałyby nad Renem armaty i Europa znajdowałaby się w przededniu wojny powszechnej.

Ogłoszenie dokumentów, dotyczących polityki niemieckiej w sprawie marokańskiej, w połączeniu z wiadomością o wyjeździe poselstwa Muley Hafida do Berlina, wywołało prawdziwy paroksyzm w tych kołach, które nie znają żadnych granic w swoich pretensyach, wierzą jedynie w politykę uzbrojonej pięści i w swojej manii wielkości gotoweby wyzwać w szranki świat cały. W prasie, podniecanej przez osławionego prof. Schiemanna i znanego również w szerokich kołach hr. Ryszarda Pfeila, zawrzało. Usiłowano skorzystać z poselstwa Hafidzkiego i ogłoszenia „Księgi białej", aby podniecić naród przeciw Francyi i presyą opinii publicznej zmusić rząd do stanowczego wystąpienia, które pozbawiłoby Francyę owoców jej pracy i walki w Maroku, a przywróciłoby cesarstwu niemieckiemu utraconą w latach ostatnich powagę i przewagę w polityce europejskiej.

Posypały się więc na Francyę gradem oskarżenia: o niedotrzymywanie umowy algesirskiej, o nielojalność i perfidyę względem Niemiec, o dążność do dyktowania Niemcom sposobu zachowania się w sprawie marokańskiej. A równocześnie rozpoczęła się namiętna kampania przeciw rządowi i samemu cesarzowi. Zarzucono im niedołęstwo, wybór fałszywych środków politycznych i tchórzliwość.

Wytykano im cofanie się przed pretensyami francuskiemi, popieranie polityki, która Francyi zapewnia korzyści materyalne i moralne, a sprzeciwia się faktycznym i handlowym interesom niemieckim. A nad temi wszystkiemi zarzutami i skargami górowało wezwanie do zasadniczej zmiany zachowania się, do śmiałego, bezwzględnego wystąpienia przeciw Francyi.

Sposobności do tego wystąpienia miało dostarczyć oczekiwane przybycie posłów Muley Hafida do Berlina. Prasa wszechniemiecka domagała się, aby ministerstwo przyjęło urzędownie tych wysłanników a tem samem uznało faktycznie samozwańczego i usposobionego wrogo dla Francyi sułtana i przez otwarte ujęcie się za nim, stawiło Francyę wobec dylematu: zaniechania swojej polityki marokańskiej, lub wojny. Jako pośredni sposób wprowadzenia sprawy spornej na nowe tory, przedstawiano zwołanie nowej konferencyi międzynarodowej, w której zdaniem megalomanów wszechniemieckich, tym razem większość mocarstw stanęłaby po stronie Niemiec.

W kołach rządowych i umiarkowanych oceniano jednak inaczej położenie polityczne. Tam, pod wpływem doświadczeń poczynionych w ciągu paru lat ostatnich, przestano już wierzyć w skuteczność gróźb i prowokacyi i nabrano przekonania, że idąc przebojem można spowodować katastrofę.

Najdobitniejszy wyraz znalazło to przekonanie w dawnym organie Bismarkowskim, obecnie piśmie niezależnem, a bardzo wpływowem, „Hamburger Nachrichten".

Nie może być o tem mowy, woła ten dziennik, żeby Francya miała zrzec się swoich pretensyj do Maroka. Niemcy zmusić jej do tego nie mogą, muszą liczyć się z tem, że Francya posiada i będzie posiadała tam zawsze wielkie wpływy. Utrzymują, i to nie bez pewnej słuszności, że Francuzi dążą do zniszczenia handlu niemieckiego w Maroku. Jest w tem wiele przesady, ale gdyby tak być miało, to zadaniem Niemiec musi być postaranie się o to, aby Francya celu tego nie osiągnęła.

„Przedewszystkiem zaś, oświadcza z naciskiem były organ ks. Bismarcka, nie powinniśmy zapominać o tem, że z powodu sprawy marokańskiej nie chcemy i nie możemy rozpoczynać z Francyą wojny, a to tem mniej, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, wojna taka stałaby się sygnałem do koalicyi europejskiej, tej europejskiej koalicyi antyniemieckiej, o której marzą od dawna nasi nieprzyjaciele. A przecież, gdybyśmy z powodu sprawy marokańskiej szukali zatargu z Francyą i gdyby Francya, popierana przez Anglię, przez Hiszpanię, przez Włochy i Rosyę, sprzeciwiła się uwzględnieniu naszych żądań, to nieuniknionem tego następstwem byłaby wojna.

„A może chcianoby doprowadzić do zwołania nowej konferencyi międzynarodowej? Oby nas od niej uchroniły łaskawe losy! Mogłaby ona odbić się fatalnie na naszej powadze politycznej, wobec teraźniejszego ugrupowania mocarstw europejskich. Może mielibyśmy wtedy sposobność doczekania się nowego Ołomuńca poniżającej dla Prus konferencyi ołomunieckiej z 29 listopada 1850 r.)"

„Z tych przyczyn domagamy się, kończą „Hamb. Nachr.", aby Niemcy nie zaznaczały swego przeciwieństwa do Francyi w sprawie marokańskiej i nie oświadczały się otwarcie za Mulej Hafidem."

W artykule „H. N." określono tak trafnie niebezpieczeństwo wynikające dla Niemiec w warunkach obecnych z wszechniemieckiej agitacyi francuskiej i scharakteryzowano tak dobrze położenie międzynarodowe Niemiec, że do uwag tego pisma nic dodawać nie potrzeba. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcy mają wszelkie powody unikać zatargów, które mogłyby doprowadzić do wojny, bo wojna z Francyą dziś zamieniłaby się na wojnę europejską i mogłaby skończyć się bardzo łatwo klęską i rozbiciem tworu Hohenzollernów i Bismarcków. Wie o tem doskonale rząd berliński i dlatego pomimo wrzawy w prasie wszechniemieckiej—a do prasy tej należy obecnie co najmniej połowa pism pruskich—nie ośmielił się na krok, który byłby wyzwaniem pod adresem Francyi.

Wysłańcy Muley Hafida nie zostali przyjęci przez ministeryum, lecz przez sprowadzonego pośpiesznie z Maroku urzędnika ambasady tamtejszej, barona Langwertha, i otrzymali od niego odpowiedź, że Muley Hafid nie może być uważany przez rząd niemiecki za sułtana, ponieważ tytułu tego ze stanowiska praw międzynarodowych nie posiada, że jednak bar. Langwerth, jako urzędnik ambasady niemieckiej w Tangerze i obeznany ze stosunkami marokańskiemi, może wysłuchać ich życzeń i przedstawi je swemu rządowi, który zastanowi się nad tem, czy powiadomić o nich mocarstwa, podpisane na traktacie algesirskim.

Zachowanie się rządu niemieckiego w tej sprawie jest zupełnie poprawne i sprawi zapewne dobre wrażenie w Paryżu. Ale wrzawa, która powstała z powodu tego poselstwa w prasie niemieckiej, rzuca bardzo jaskrawe światło na usposobienie znacznego odłamu narodu niemieckiego względem Francyi i na prądy, nurtujące w społeczeństwie. Niechby te prądy zdobyły na chwilę przewagę w państwie, a wojna stałaby się nieunikniona. Dodać zaś trzeba, że wobec impulsywnego charakteru cesarza Wilhelma, zwycięstwo ich wcale wyłączone nie jest.

Wiadomości zagraniczne.

Francya wyludnia się!

Od kilkunastu lat już alarmujący ten okrzyk rozlega się we Francyi, niepokoi troskliwych o przyszłość kraju patryotów i pobudza do usiłować, aby jakiemikolwiek sposobami powstrzymać niepomyślny rozwój stosunków, który naraża naród francuski na groźne niebezpieczeństwo powolnego zaniku.

W rzeczywistości okrzyk ten do tej pory zawierał przesadę. Ludność Francyi nie zmniejszała się; nie zwiększała się tylko w samym stosunku, jak ludność innych państw europejskich, a każdy spis ludności wykazywał ponowne zmniejszenie się procentu urodzin. Było do przewidzenia, że w razie dalszego rozwijania się stosunków w tym kierunku, nadejdzie ostatecznie chwila, kiedy cyfra urodzin zrówna się z cyfrą śmiertelności, a nawet już jej nie dosięgnie, a wtedy Francya nietylko już nie będzie mogła dotrzymać kroku innym rozwijającym się silnie narodom, ale nawet pocznie wyludniać się faktycznie.

Chwila ta nastąpiła. Według wyników spisu z roku 1907, w roku tym urodziło się 774.000 dzieci, a zmarło 793.000 osób. Liczba wypadków śmierci przewyższyła więc o blisko 20.000 liczbę urodzin i o tyle w ciągu jednego roku zmniejszyła się ludność Francyi, gdy dotąd, pomimo bardzo niskiego procentu urodzin, przyrost roczny wynosił jeszcze około 50.000 osób. Ta ogromna różnica w ciągu jednego roku tłumaczy się głównie niezwykle wielką śmiertelnością w roku 1907. Liczba urodzin zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1906 o 13.000; w ciągu roku 1907 zmarło więc we Francyi 57.000 osób więcej, niż w roku poprzednim.

Zwiększenie się liczby wypadków śmierci może być objawem przejściowym i nie upoważniałoby jeszcze do żadnych wniosków na przyszłość. Nie zmienia to jednak

195

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ŁUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Co to jest owo bankructwo, na którego wspomnienie drżała oddawna, zaniepokojona krążącemi po mieście pogłoskami, nad którem tak długo rozwodził się Paweł?

Nędza, ubóstwo, więzienie, wygnanie?... zadała nieszczerze pytanie. Zbyt długo żyła na świecie i w świecie, zanadto interesowała się sprawami ludzkiemi, śród których kwestya funduszu zajmuje miejsce naczelne żeby nie rozumieć treści i następstw tak pospolitego, jak bankructwo, zdarzenia; jeździła nie raz na wysprzedaże sprzętów, opiekowała się rodziną, która ze szczytu zamożności stoczyła się na ostatni szczebel nędzy: dosyć biegle oryentowała się w obrotach pieniężnych; trafnie taksowała skalę zamożności znajomych, dbała o stronę „metaliczną" życia — ale na razie próbowała łudzić się...

Myślała o starych Żymirskich, którzy, mimo że syn roztrwonił mienie i zhańbił się ucieczką, nie zaznali niedostatku i nawet nie wynieśli się z własnej, zbytkowej willi...

Wprawdzie wiadomem jej było, że Obroński roztacza nad niemi opiekę...

Myślała dalej, że nie może się stać, żeby człowiek taki, jak jej mąż, Hilary Kamieniecki, posiadający wielką ilość majątków ziemskich, kamienic fabryk, w jednym dniu przestał być właścicielem ogromnych dóbr

Myślała o Miłosierdziu Bożem, o kapitałach hrabiny Hubertowej, bezdzietnej ciotki, o bogactwie tego samego Pawła i męża starszej córki Klary, o znajomych, którzy szli do ruiny, tonęli i wypływali, o wpływowych stosunkach...

Niby wyrazy, pisane palcem w powietrzu, były te myśli — zacierały się, rozpływały się w próżni, znikały bez śladu... Natomiast przypomniały się jej dola Kozłomirskich, u których sama nabyła dwa autentyczne podobno Teniers'y, olbrzymia cyfra długów męża, o której słyszała, ostrzeżenia paru życzliwych, jakiś anonim, pożary, stały od jakiegoś czasu brak gotówki w domu tak dalece dotkliwy, że pożyczała nieraz u służby, że w ostatnim roku nie opłacała zupełnie rachunków w magazynach... I zwolna, a coraz wyraźniej, jęły ukazywać się przeraźliwe zarysy rzeczywistości.

Martwa abstrakcya nieszczęścia zamieniła się w obraz żywy i zrozumiały. Ujrzała nędzę owej rodziny podupadłej, którą odwiedzała z obowiązku, dwie znane dobrze izby na przedmieściu, posępne jak mogiła, nieznośne zapachem, który nazywała l'odeur du pauvre, tę panią, o wytwornych ruchach, wytwornie popłakującą, niby na scenie w dramacie, podczas wiecznie tej samej opowieści o dawnych świetnościach, wybladłe dzieci, patrzące osowiałemi oczami, rozpaczliwą kanapę, na której siadywała, ubogie zapasy, starannie przechowywawe za oknem, talerze z resztkami jadła, z zastygłą zupą, z jakiemś poskubanem mięsiwem, na których widok doświadczała nudności...

Chwycił ją dreszcz wewnętrznego chłodu...

Na samem dnie duszy leżała bryła twardego lodu...

Zgroza wyłoniła się z myśli, że takim będzie jej los...

Zawarła na chwilę powieki, jak człowiek, który nie może znieść widoku, którego spojrzenie pragnie spoczynku...

I naraz w pamięci odżyła radość. która rozkwitała w sercu ze świadomości spełnionego obowiązku i dobroci własnej, gdy rozdawała dzieciom cukierki i kwiaty, a wykwintna pani, tytułująca ją hrabiną, próbowała pochylić się do jej ręki, radość, z którą przez śmierdzące podwórze wracała do swego powozu, gdzie lokaj w liberyi czekał, żeby z uszanowaniem otworzyć i zatrzasnąć drzwiczki, do swego, swego świata tak odmiennego, do szczęścia...

I mknęły ulicą konie...

Powiew uciechy zdmuchiwał, rozwiewał, jeśli co jeszcze zostało z przykrego wrażenia.

Następowały wizyty, czasami gwarny salon z rozweselającą atmosferą jour'u, którą lubiła, czasami w „poważnym" domu poufna rozmowa z hrabiną Skomoroch z Rózią Miłowską, z panią Hubertową, o rzeczach duchowych, rozmowa, która podnosi i pokrzepia...

W domu obowiązki, powszednie, a przyjemne troski, liczne zajęcia matki, która ma córkę na wydaniu. dobrej żony, matrony, świadomych swoich zadań.'. modlitwa, mody, listy, goście, opieka nad służbą, ochronka, stowarzyszenie niewiast katolickich... od czasu do czasu skrawek niedoli ludzkiej. którą spostrzegała przelotnie, którą osladzała...

Łatwo mijały dni życia...

(C. d. n.)

faktu, że położenie Francyi jest wskutek coraz słabszego rozmnażania się ludności krytyczne. Statystyka ostatnich 100 lat wykazuje stałe obniżanie się liczby urodzin, najpierw powolne, od roku 1876 coraz szybsze, coraz więcej niepokojące. Gdy w roku 1801 urodziło się we Francyi 1,007.000 dzieci, w roku 1876 było ich 967.000, w roku 1900 tylko 860.000, a obecnie liczba ich spadła do 774.000.

Przyczynami tego niepomyślnego rozwoju stosunków są: system kapitalizowania oszczędności i łącząca się z nim ściśle niechęć do obarczania się liczniejszą rodziną, rozstrój nerwowy, rozprzężenie moralne i alkoholizm. Skutki jego rzucają się w oczy: Francya słabnie stale pod względem liczby rąk roboczych, staje się niezdolna do wytrzymania współzawodnictwa ekonomicznego rozwijających się normalnie narodów, i dla braku rekrutów, nie może pod względem militarnym podążyć za innemi państwami.

Sprawa zastosowania środków, któreby zapobiegły skutecznie klęsce narodowej, nie wyszła dotąd poza ramy dyskusyi teoretycznej. W praktyce nie uczyniono dotąd żadnego kroku poważnego w tym kierunku. Nie można za krok taki uważać ani przyznawania premii rodzinom, posiadającym większą liczbę dzieci, ani agitacyi antyalkoholicznej. Obecnie p. Messimy, poseł departamentu Sekwany, z którego artykułu w „Matinie“ wyjęliśmy przytoczone wyżej daty statystyczne, występuje z propozycyą, aby celem powstrzymania Francyi na niebezpiecznej drodze uwolnić rodziny, posiadające większą liczbę dzieci, od wszelkich podatków bezpośrednich i pracować nad zmniejszeniem śmiertelności wśród dzieci, których według jego obliczeń możnaby rocznie uratować od śmierci 60—80.000. Wreszcie zaś radzi, aby przez zmianę ustawy ułatwiono 1,200.000—1,500.000 obcokrajowcom, mieszkającym stale we Francyi, uzyskanie obywatelstwa francuskiego. Sam jednak p. Messimy przyznaje, że środki te nie wystarczą dla naprawienia stosunków. Trzeba będzie przedewszystkiem usunąć głębokie, najpierwotniejsze przyczyny słabego mnożenia się ludności, a przyczyn tych żadnymi przepisami prawnymi usunąć niepodobna. Tkwią one w duszy narodu, skąd tylko reforma wewnętrzna wyrwaćby je mogła.

Chiny i Tybet.

Wiadomo, że kiedy Anglicy pod koniec wojny rosyjsko-japońskiej załatwili swoje nieporozumienia z Tybetem przez wtargnięcie do Lasy i usunięcie z kraju przyjaciela Rosyi Dalaj Lamy, tenże schronił się najprzód na terytoryum rosyjskie, do Mongolii, potem do Chin, a jego miejsce w Lasie zajął drugi patryarcha tybetańskiego kapłaństwa, Taszi Lama. Obecnie donosi korespondent „Timesa“, że w Pekinie oczekiwani są równocześnie obaj Lamowie, Dalaj i Taszi, zaproszeni, czy też wezwani tam przez rząd chiński. Dalaj rezyduje w pewnym klasztorze, o 5 dni konnej drogi od Pekinu, utrzymuje tam liczny dwór. Naprzód do Pekinu wysłał pozdrowienie do niektórych posłów zagranicznych, mianowicie do amerykańskiego, który przed niejakim czasem obdarzył patryarchę — portretem cesarza Wilhelma.

Sekretarz Dalaja jest Japończyk, Teramoto. Przybył on już do Pekinu i zajmuje się przygotowaniem ceremoniału przyjęcia wielkiego Lamy. Ceremoniał ma być taki sam, z jakim stolica państwa niebieskiego przyjmowała ostatniego Dalaj Lamę w r. 1652.

Taszi Lama odbywa podróż do Pekinu przez Kalkntę, a będzie przyjmowany z takimi samymi honorami, jakie spotkały w stolicy Chin jego poprzednika w r. 1780. Chiny dążą do takiej reorganizacyi wewnętrznego rządu w Tybecie, jakaby centralnym władzom pekińskim dała ściślejszy nadzór, z czasem zaś ma ustać dzisiejsza prawie całkowitą niezależność kraju, który, według panujących w rządowych sferach przekonań, musi stać się prowincyą chińską w pełnem znaczeniu. Wygnany z Lasy Dalaj Lama podobno podziela tę opinię, zaś Taszi słucha głosu Kalkuty.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Nowe pismo polskie w Petersburgu. 15 kwietnia br. wyszedł w Petersbugu I numer dwutygodnika pod tyt.: „Votum seperatum“. Zawiera on treść następującą:

Słowo wstępne. Na widowni politycznej, Tadeusza Grużewskiego (Topora). Trzecia Duma państwowa Wł. Studnickiego. Witte o stanach finansów w Rosyi. Fejieton. Brzegiem Lety, Jerzego Jankowskiego. Rozwiązanie Sejmu finladzkiego. O zjazd słowiański.

Związek prawdziwych Rosyan w Królestwie. Związek narodu rosyjskiego zaczyna przy sprzyjających promieniach słonecznych, srożącej się w całem państwie reakcyi, rozwijać energiczniejszą działalność i w Królestwie. Posiłkując się w swej zbawiennej robocie poparciem duchowieństwa prawosławnego nie ogranicza swego terenu działania na Warszawę i większe miasta gubernialne, ale ostatnimi czasy założył kilka filij swej organizacyj w miastach powiatowych guber. lubelskiej i siedleckiej. Lecz nie dość na tem.

Obecnie rozpoczął zakładanie takichże filij również i p o w s i a c h, położonych na terytoryum Chełmszczyzny. I tak pierwsza filia utworzoną została we wsi Matcze, gub. lubelskiej.

Celu tej kreciej roboty dopatrzeć się nie trudno. Chodzi tu widocznie o nadanie piętna rosyjskiego, choćby pozornego Chełmszczyźnie, aby w Dumie powoływać się nawet na tak specyficznie rosyjskie cechy wsi chełmskich, jak istnienie oddziałów „związku prawdziwych Rosyan“.

Ś. p. ks. biskup Pallulon. W piątek 15 b. m. zmarł w Kownie biskup dyecezyi żmudzkiej ks. Mieczysław Pallulon.

Ksiądz biskup Pallulon urodził się na Żmudzi w rodzinie włościańskiej w r. 1834. Kształcił się w seminaryum duchownem w Worniach, studya akademickie odbywał w Petersburgu, gdzie przebywał do r. 1860. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1860 mieszkał w Kownie i tam zjednał sobie odrazu sławę z wymowy kaznodziejskiej.

Po powstaniu, kiedy żmudzka stolica biskupia przeniesiona została z Worń do Kowna, ś. p. ksiądz biskup stopniowo zdobywał sobie coraz większe uznanie władzy duchownej. Godność biskupią otrzymał w r. 1883 dnia 3 marca, na stolicy żmudzkiej zasiadł w dniu 10 lipca tegoż roku.

Przed kilku tygodniami ksiądz biskup zapadł na ciężkie zapalenie płuc; choroba i poważny wiek sprowadziły pasterza do grobu. Nie doczekał 25-letniej rocznicy sprawowania rządów pasterskich, która przypadała 10 lipca r. b.

Za obrazki. Generał-gubernator wileński nowem rozporządzeniem nałożył karę 100 rubli na księgarza Makowskiego i 200 rub. na Kazimierza Sorokę i polecił zamknąć czasowo sklepy z przedmiotami dewocyjnymi Heleny Wysockiej i F. Komarowskiej; jednocześnie zabroniono tym trzem osobom prowadzenia handlu kramarskiego w poblizu kościołów.

Kary te stoją w związku z dokonanemi kilka dni temu rewizyami w wymienionych sklepach z przedmiotami dewocyjnemi. Powodem do zarządzenia kar były emblematy patryotyczne na tychże przedmiotach.

Przeciw językowi polskiemu. Na Litwie rozpoczęły się ponowne represye policyjne, skierowane przeciw językowi polskiemu.

Oto „Goniec Wileński“ donosi, że policya w Mińsku Litewskim otrzymała zawiadomienie, iż używanie języka polskiego na zebraniach stowarzyszeń jest zabronione. W razie przemówienia po polsku, zebranie powinno być rozwiązane. Wyjątek może być zrobiony dla stowarzyszeń, w których statutach zastrzeżone są prawa języka polskiego. Ponieważ jednak statuty żadnego z istniejących stowarzyszeń nie posiadają takich zastrzeżeń, przeto ludność polska w Mińszczyźnie pozbawiona zostaje zupełnie jednego z ważniejszych praw obywatelskich.

Wszystko to dzieje się na podstawie zwykłych cyrkularzy policyjnych.

Równocześnie policya wysępuje przeciwko szyldom polskim. A więc w Wilnie właściciel nowego hotelu „Palais Royal“ złożył podanie policmajstrowi o pozwolenie wywieszenia szyldu w języku polskim i rosyjskim. Tymczasem kancelarya wydała mu pozwolenie z adnotacyą, skreśloną atramentem czerwonym: „w języku rosyjskim!“

Manifest tolerancyjny w praktyce. Według komentarzy administracyjnych do manifestu tolerancyjnego, każdy pragnący przejść z prawosławia na inne wyznanie, winien wnieść podanie do gubernatora, który je przesyła do konsystorza prawosławnego, ażeby ten ze swej strony użył wszelkich środków „przekonywujących“, celem powstrzymania petenta od porzucenia kościoła urzędowego (prawosławnego).

Powyższą instrukcyę prawosławna hierarchia duchowna w guberniach litewsko-ruskich w ten sposób dotychczas interpretowała, że jako najlepszego środka „przekonywującego“ używała metody nieuwzględniania zupełnie podań petentów, co w następstwie pociągało za sobą odmowę gubernatora na zmianę wyznania, wobec braku stosowania owych „środków przekonywujących“ o których mówi instrukcya urzędowa.

Taki stan rzeczy istniał dotychczas i dopiero zbyt jaskrawe nadużycia zmusiły Radę ministrów do położenia kresu tym machinacyom.

W tych dniach Stołypin rozesłał do wszystkich gubernatorów okólnik, w którym nakazuje ażeby na „upomnienia“ duchowne czekali tylko jeden miesiąc, a po upływie tego czasu dawali prawosławnym pozwolenie na zmianę wiary, nie oglądając się wcale na „upomnienia“.

Z sali sądowej.

O obrazę czci.

Stanisławów, 16 maja.

Św. d r. A r t u r O s t e r m a n n, adwokat stanisławowski, zeznaje bez przysięgi. Jakóba Pollaka znał z ławy szkolnej, gdzie już miał sposobność przekonać się o jego niehonorowem postępowaniu. Kiedy świadek otworzył kancelaryę adwokacką, zgłosił się do niego po latach kilkunastu Pollak i ofiarował mu swoją klientelę, nadto wkrótce przyszedł w towarzystwie rodziny słynnego włamywacza Markusa Nussena Talesmana, prosił go o obronę tegoż, a w procesie karnym, wytoczonym przeciw Talesmanowi, był Pollak jedynym świadkiem odwodowym, co świadka niemile zdziwiło i podało Pollaka w podejrzenie. Pollak utrzymywał nadto stosunki z Hinzlerem i Dresslerem i prosił świadka w imieniu tych złodziei o obronę. Opinia o Pollaku była taką, że znająca go doskonale rodzina Rappaportów przyjąć Pollaka jako pomocnika do prowadzenia rachunków u Bernarda Rappaporta nie chciała, a własny ojciec, gdy się dowiedział, że syn jego rozporządza znaczniejszą sumą pieniędzy, podejrzywał go, że pieniądze te mogą z kradzieży pochodzić. W dalszym ciągu zeznał dr. Ostermann, że Pollak wiedział naprzód o nastąpić mającej kradzieży u Francosa w Tarnopolu. Pewnego razu nadaną została z Węgier z miasteczka Des pod adresem Jakóba Pollaka posyłka pół wagonu orzechów i powiedł. Jako nadawca figurował również Jakób Pollak i oświadczył, że to od „naszych“.

D r. L u t w a k: Jak to sobie pan tłumaczy, co to znaczyło od „naszych“.

D r. O s t e r m.: Ja już to dobrze rozumiałem, słowem „nasi“ określam w tym wypadku ludzi pozostających pod zarzutem kradzieży.

Świadek zeznał dalej, że Pollak był tym, który umawiał się z nim o honoraryum za obronę złodzieja i włamywacza Pistreicha i Heizlera i honoraryum to świadkowi w ich imieniu wypłacał. W swoim czasie, gdy świadek bawił na kuracyi w Wiesbadenie, wzywał Pollak telegraficznie świadka, aby zaraz przybył bronić oskarżonego o kradzież Heizlera.

Dr. Ostermann wreszcie czuł się zniewolonym dać informacye pisemne agentowi policyjnemu Rosenstreichowi o Pollaku, aby zrobił doniesienie karne do sądu na Pollaka za współudział w kradzieży u Francosa.

Następuje przesłuchanie świadka Mikołaja Waseliny, b. żandarma, a obecnie podurzędnika pocztowego, który pod przysięgą stwierdza, że Pollaka jako młodzieńca 16 lub 17 letniego aresztował raz za złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

Przesłuchani świadkowie Frania Klarberg zam. Knoll i Maksymilian Birnbaum, którzy przed kilku laty zajęci byli w kancelaryi dr. Ostermanna, nie zeznają nic ważniejszego. Pollaka widywali bardzo często w powyższej kancelaryi.

W czasie przesłuchania św. Birnbauma został zastępca oskarżyciela prywatnego dr. Lutwak za niewłaściwe zachowanie się wobec trybunału, gdy kilkakrotne upomnienia przewodniczącego nie pomogły, skazany najpierw na 200 koron grzywny, a później usunięty od obrony, wskutek czego drugi doradca prawny dr. Lorsch oświadczył, że z powodu choroby sam Pollaka zastępować nie może. Skoro Pollak obrońcy innego nie mógł sobie wyszukać, trybunał postanowił odroczyć rozprawę do dnia następnego.

Rozprawa w drugim dniu ograniczyła się na odczytywaniu różnych aktów karnych, umyślnie zarekwirowanych na udowodnienie zarzutów, podniesionych przeciw Pollakowi. Odczytywanie aktów odsłaniało ponure obrazy zbrodni, których aktorami byli rozmaici włamywacze, oszuści, koniokrady i t. d., pozostający często pośrednio lub bezpośrednio w kontakcie z Pollakiem lub jego rodziną.

Po ukończeniu tej ciekawej, ale zarazem ogromnie smutnej lektury, przewodniczący udziela głosu oskarżycielowi prywatnemu, który atoli ogranicza się do lakonicznej prośby do ławy przysięgłych o ukaranie oskarżonego.

Zabiera głos obrońca dr. Boral a po świetnym tegoż wywodzie i końcowem resumé przewodniczącego, odczytano sędziom przysięgłym 47 pytań.

Po półgodzinnej przeszło naradzie sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytania, odnoszące się do redaktora Wierzejskiego co do zaistnienia faktu obrazy, jednakowoż 12 g ł o s a m i z a t w i e r d z i l i p y t a n i a w k i e r u n k u p r z e p r o w a d z o n e g o d o w o d u p r a w d y.

Co do osoby drugiego oskarżonego Stanisława Chowańca przysięgli zaprzeczyli wszystkie pytania, wskutek czego trybunał sądowy uwolnił obu oskarżonych od winy a Pollaka Jakóba zasądził na ponoszenie kosztów procesu.

Żywy pomnik.

Na fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcyi:

Z Zielonej, podczas wyboru jednego członka Rady powiatowej z większych własności:

J. O. ks. Paweł Sapieha koron 10.—, Stanisław Białoskórski 10.—, Karol Kruzenstern 10.—, Kazimierz Wysocki 10.—, Roman Czaykowski 10.—, Ludwik Skarbek Borowski 10·—, Antoni Skibniewski 10·—, Stanisław Lewandowski 10·—, Tytus Siedlecki 10·—, Kazimierz i Józefa Andruszewscy 10·—, Dr. Leszek i Marya Majewscy 10·—, Zygmunt Stasiniewicz 5·—, Bogusław Krasuski 10·—.

Członkowie kraj. Tow. Zaliczkowego nauczycielskiego we Lwowie (na mocy uchwały walnego zgromadzenia z d. 29 kwietnia b. r. jako 1 prc. dywidendy za r. 1907) k. 241.91.

Chcesz być zdrowym i żyć długo pij mleko zdrowia
Le Ferment lub używaj Laktobacyliny. 239
Broszury i atesty na żądanie.
Lwów, ul. Pańska 27.
Także wi aptekach. Kraków; Podwale 5.

Józef Bardield z Uścieczka 5·—, Redakcya „Gazety Kołomyjskiej“ (zebrane podczas poświęcenia i otwarcia hotelu kat. i restauracyi p. Fritza w Kołomyi) 26·—, Balicki i Liebhart 2·70, Markus Bath 2·—, Sozański 1·— i Kojecki 1·—.

Tadeusz Sikorski z Pécs 10·—, Uczennice kl. IV. b. wydziałowej szkoły żeńskiej im. król. Jadwigi w Kołomyi (zebrane w dniu imienin nauczycielki) 2.07, Nauczycielki Polki okręgu kołomyjskiego 20·82, Uczennice IV. kl. w. szkoły wydz. żeńskiej im. św. Jadwigi z Jarosławia (zebrane w dniu imieniu gospodyni klasy p. Zofii W.) 20·—, J. H. (jako odszkodowanie) 60·—, klasa VII. B. III. gimnazyum 2·21.

Urzędnicy c. k. kolei państwowej z Drohobycza: starszy inżynier Jakób Hermann 2·—, Kalman Hütter 4·—, Dr. Oskar Hoffner 3·—, Inżynier Józef Dubik 3·—, Karol Knebloch 2·—, Adolf Kürner 2·—, Franciszek Rozpond 2·—, Adolf Mantel 2·— i inżynier Jakób Löwenkron 2·—.

J. R. kor. 5·—, Stan. Stuziński 5·—, Centralny wydział szkód Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie 5·—, zebrane na stacyi kolejowej Lwów—Kleparów: B. Pfeifer, naczelnik stacyi 2·—, L. Stadtmüller, przemysłowiec 2·—, K. Chudecki, inżynier kolejowy 2·—, J. Baraniecki, urzędnik kolejowy 1·—, H. Porder, kupiec 1·— i J. Hendrich, przemysłowiec —·50, Wawrzyniec Ryniewicz z Tarnopola 6·—, Witold Rogoyski z Tarnowa 20·—, „Koło ziemianek“ z Kałusza 65·—, Mechel Berger z Bolechowa (wywalczone koszty sądowe przeciw Chaskłowi Igel) 2·—, z Kadłubisk: Wł. Kulczycki 5·—, M. Kulczycka 4·—, Fredzio Wiśniewski 1·—, M. Bitschanowa 2·—, J. Heltmanowa 1·— i Czyżewski 1·—.

Dr. Tadeusz Węclewski, lekarz salinarny ze Stebnika kor. 8·—, Józef Kiedroń, inżynier górniczy z Morawskiej Ostrawy 2·—, Maryan Elektorowicz, adjunkt sąd. z Lubaczowa (zebrane na obchodzie majowym w Dzikowie Starym 10 maja b. r.) 11·79, W. Wencel z Tłumacza (zebrane na imieninach u pp. Burzyńskich) 43·—, Polacy przy gwardyi konnej Jego ces. i król. Apost. Mości w Wiedniu 14·—.

Zebrane przez p. Majewską z Firlejówki: Okrzymowska —·40, Marya Lorim —·40, Siostra Służebniczka —·20, Denyszowa —·10, dwaj Krzaczkowscy —·20, Jadwiga Beszowa —·20, Józefa Węglińska —·20, Hanka Wodzińska —·10, Samuel Ort —·40, Anna Babirecka 1·—, Antoni Rogowski —·20, Izak Weingarten —·40, Markus Knöller —·20, Jędrzej Węgliński —·10.

Dyrekcya szkoły męskiej im. M. Magdaleny (dochód z odczytu p. Agenora Siudaczyńskiego, naucz. z d. 17 bm.) 5·—, Komitet balu Dublańskiego (z czystego dochodu jako pierwszą ratę) 50·—, Szkoła gospodarstwa w Pietryczach 10·—, Towarzystwo galic. c. k. urzędników podatkowych we Lwowie (w celu uczczenia pamięci z powodu nikczemnej zbrodni spełnionej na J. E. c. k. Namiestniku śp. Andrzeju hr. Potockim, zebrano na dorocznem Walnem zgromadzeniu na dniu 17 maja) 65·24.

Zebrane w Zborowie: WP. Bauer 1·—, Buczkowski 2.—, Czyżyński —.50, Fruchter 2.—, Furmankiewicz —.50, Eckhardt 1.—, Engel 1.—, Genser —.50, Grabowski 2.—, Gorecki 1.—, dr. Gołąb 2.—, Kozakiewicz 1,—, Kozłowski 1.—, Koczy 1.—, Krupski 2.—, Kurmanowicz 2.—, Łabęcki 1.—, Lercher —.50, Morozowski 1.—, Miłkowski 1.—, Oprych 1.—, dr. Piątkiewicz 10.—, Raciborski 5.—, dr. Rubczyński 2.—, Rychlewski 1.—, Semmel —.50, Skulski —.50, Stanisławski 1.—, Skalecki 1.—, Spanier 2.—, ks. Swiader 1.—, Tyniecki —.60, Żukowski 1.—, dr. Wacyk 5.—, Zübek 5.—, Zaleski 2.—, Macieliński 2.—, Hauslinger 2.—, Olankowski 2.—, Piątkowski 5.—.

Włodzimierz Bessaga, nadinż. c. k. kol. państw. z Tarnopola kor. 2.—, Grono naucz. żeńskiej szkoły w Złoczowie (współczując w bolesnej stracie, jaką dotknęła kraj cały śmierć ś. p. namiestnika) kor. 13.20 h.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcyi naszej kor. 22.885·10.

Składki te deponowane są w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

W nrze 220 z dnia 11 maja b. r. mylnie ogłoszono składkę złożoną przez parafian ze Złoczowa — ma być — Parafianie z Podhorzec koło Złoczowa (zebrane z okazyi nabożeństwa żałobnego, odprawionego za duszę ś. p. Potockiego) kor. 12.56 h.

MAŁY FELIETON.

Michelet: Słowik.

I.*).

Na słynnem Pré-aux-Clercs w Paryżu, dzisiaj placu Saint Germain odbywa się, jak wiadomo, w niedzielę targ na ptaki. Miejsce to ciekawe z wielu względów, jak wielka menażerya, często odnawiana, jak ruchliwe i zajmujące muzeum ornitologii francuskiej.

Z drugiej strony ten przetarg istot żyjących, mimo wszystko uwięzionych, których wielka część czuje dotkliwie swoją niewolę, które kupiec sprzedaje a okazując wychwala mniej lub więcej zręcznie, przypomina pośrednio sprzedaż ludzi na Wschodzie. Niewolnicy uskrzydleni, choć nie znają naszej mowy, wypowiadają nie mniej jasno myśli niewolnika, jedni z rezygnacyą, bo z nią się urodzili, inni, postępnie milcząc, marzą wciąż o wolności. Ptak niektóry zwraca się niejako do was, jakby chciał zatrzymać przechodnia prośbą o dobrego pana. Ileż razy widziałem inteligentnego szczygła, patrzącego smutnie, wzrokiem, który mówił nie dwuznacznie: „Kup mnie!“

Pewnej niedzieli tego lata byłem tam z wizytą, której nie zapomnę nigdy. Targ nie był obfity, ani przyjemny: zaczął się bowiem okres pierzenia. A jednak wzruszało nas i zajmowało żywo naiwne zachowanie się kilku ptaków. Dwa główne przymioty ptasie: śpiew i upierzenie zajmują zazwyczaj najbardziej i nie pozwalają śledzić ich żywej, a oryginalnej pantominy. Jeden tylko z nich, szyderca amerykański, ma talent komiczny; pieśń swoją uzupełnia mimiką dokładnie przystosowaną do jej charaktetu, a często bardzo ironiczną. Nasze ptaki nie mają tego daru szczególnego; acz bez talentu i nieświadomie, wyrażają przecież znamiennymi ruchami, często patetycznymi, to, co porusza ich umysły.

W tym dniu królował na targu jakiś ptak o czarnej główce, ptak-artysta bardzo drogi, wystawiony na sprzedaż osobno, na rusztowaniu ponad innemi klatkami, jako niezrównane cacko. Podlatywał sobie piękny, wysmukły i pełen wdzięku, przystosowany już do niewoli po długiem wychowaniu, jakby nie smucił się niczem; w duszy widza ptak ten nie mógł budzić wrażeń innych, tylko słodkie i pogodne. Była to istota najwidoczniej na wskróś miła i pełna harmonii w ruchu i śpiewie, tak, że patrząc na jej ruchy zdawało mi się, że słyszę śpiew.

Niżej, o wiele niżej ptak trochę większy, w wązką klatkę nieludzko wciśnięty, robił wrażenie dziwne a zgoła odmienne. Była to zięba bez oczu, pierwszy ptak ślepy, jakiego widziałem. Nic boleśniejszego nad ten widok! Trzebaby mieć naturę zupełnie obcą poczuciu harmonii, duszę barbarzyńską, aby po takim widoku kupić śpiew nieszczęsnej ofiary. Wygląd niepokoju i utrudzenia zmieniał mi jej śpiewanie w jęk bolesny. A najgorszem było to, że zachowywała się jak człowiek: przypominała sposób zwracania głowy i nieprzyjemny ruch ramion właściwy ludziom krótkowzrocznym i oślepłym. Takby się nie zachowywał ślepy od urodzenia. Wysiłkiem gwałtownym, a stałym, zmienionym w nałóg, z głową zwróconą na prawo, ptak szukał światła. Szyję kurczył, usiłował wcisnąć ją w ramiona a nadymał się jakby dla dodania sił wykrzywionej szyi i przygarbionym plecom. Nieszczęśliwy wirtuoz, śpiewający mimo wszystko, brzydki i zniekształcony, byłby może lichym symbolem niewolnika-artysty, gdyby żywiołowy wysiłek w poszukiwaniu światła nie uszlachetniał tego ptaka, zwróconego wciąż w górę i wciąż czerpiącego natchnienie w niewidzialnem a zachowanem w duszy słońcu.

Trudny do kształcenia, ptak ten powtarza czarownym głosem o stalowym dźwięku piosenkę rodzinnego boru i to z akcentem szczególnym okolicy, gdzie się urodził: tyle więc narzeczy wśród zięb, ile różnych okolic. Ptak zawsze sobie wierny, śpiewa tylko o rodzinnych stronach, na jeden i ten sam ton, ale z zapamiętałą namiętnością i emulacyą nadzwyczajną. W obliczu rywala potrafi odśpiewać ją i osiemset razy, a nierzadko z tego umiera. Nie dziwię się, że Belgowie z takim zapałem obchodzą zawody tych bohaterów narodowej pieśni, śpiewaków z lasów Ardennes, że oznaczają nagrody, wieńce- nawet i łuki tryumfalne stawiają na cześć największego poświęcenia, co daje życie dla zwycięstwa.

Jeszcze niżej niż zięba, w marnej, bardzo małej klatce, mieszczącej z pół tuzina rozmaitych ptaków, pokazano mi więźnia, na którego nie zwróciłbym był uwagi — młodego słowika, dopiero co złapanego. Ptasznik, biegły machiawelista, umieścił smutnego jeńca w towarzystwie niewolników bardzo wesołych i już zupełnie pogodzonych z zamknięciem. Były to drobne ptaszki, urodzone niedawno w klatce; ptasznik słusznie sądzi, że widok niewinnych zabaw młodości pozwala niekiedy zapomnieć i o wielkim bólu.

Wielki ból słowika był widoczny, bardziej uderzający, niż niejeden z tych, które wyrażamy łzami; ból niemy, zamknięty w sobie, żądny tylko ciemności. Ptak cofnął się w najbardziej ciemny kąt na dnie klatki, na poły ukryty pod spodem małego żłóbka, nadęty, z najeżonemi piórkami, zamknął oczy, nie otwierając ich nawet wtedy, gdy swawolni współtowarzysze potrącali go w swoich szalonych, niedelikatnych zabawach. Najwidoczniej nie chciał ani patrzeć, ani słyszeć, ani jeść, nie pragnął też pociechy. To pożądanie ciemności, jak czułem doskonale, było w jego krwawej boleści w y s i ł k i e m, a b y n i e b y ć, zamiarem samobójczym. Duchem pragnął śmierci, i o ile mógł umierał, znieczulając zmysły i pogrążając się w stan zupełnej bierności.

Zauważmy, że w zachowaniu się jego nie było ani śladu nienawiści, goryczy, ni złości, ani nic innego, coby przypominało zgorzkniałą ziębę z sąsiedztwa i jej gwałtowne, pełne mąk wysiłki. Nawet niedelikatne zachowanie się ptasząt-dzieci, potrącających go chwilami niebacznie i przez brak szacunku, nie wywoływało żadnego znaku niezadowolenia z jego strony. Myślał widocznie: „Cóż obchodzi tego, którego już niema?“. Choć oczy miał zamknięte, czytałem w jego duszy; czułem duszę artysty, całą ze słodyczy i światła, bez żółci i złości wobec barbarzyńskiego otoczenia i srogiego losu. A to, czem żył, co mu nie dawało umrzeć, co w sobie znajdował w tej wielkiej żałobie, ów wszechmocny kordyał nierozłączny z istotą swoją, to: ś w i a t ł o d u c h a, ś p i e w. W języku słowików te dwa słowa znaczą jedno.

Zrozumiałem, że dlatego nie umierał, bo wtedy nawet, wbrew woli, wbrew pożądaniu śmierci, nie przestawał śpiewać. Sercem śpiewał pieśń niemą, a ja słyszałem ją dokładnie:

„Lascia ch' io pianga!
„La Liberta!...“
Wolności!... Pozwólcie mi płakać!

(C. d. n.) Przełożył Józei Smrek.

*) Ustęp z książki o ptaku („L'Oiseau“): „Le rossignol, l'art et l'infini“.

MIGAWKI.

WSKAZÓWKI DLA PODRÓŻUJĄCYCH.

(O katastrofach.)

Kto podróżuje kolejami austryackiemi, musi być przygotowanym na to, że wypadnie mu przyjąć łaskawy współudział w jakimś mniej lub więcej sensacyjnym wypadku kolejowym, zwanym przesadnie tylko, gwoli sensacyi dziennikarskiej, katastrofą. Udział w katastrofie kolejowej nie należy do przyjemności, ale żaden zarząd kolejowy nigdy nie twierdził, że wogóle podróżowanie kolejami austryackiemi jest, lub ma być przyjemne. Na wypadek kolejowy trzeba być zawsze przygotowanym, mianowicie już od samego początku podróży, i dlatego wsiadając do przedziału, należy wybrać wóz o ile możności ostatni. Twierdzą bowiem kolejarze, że ostatnie wozy rzadziej się zderzają niż pierwsze, chociaż inni twierdzą, że podczas wykolejenia właśnie ostatnie wozy są najbardziej narażone na strzaskanie. Środkowe wozy są w każdym razie w niebezpieczeństwie. Dlatego najpewniej jest, zdaniem doświadczonych kolejarzy, jeśli kto chce uniknąć katastrofy, nie jeździć wcale kolejami.

Rozróżniamy prócz wielu innych pomniejszych, dwa główne rodzaje wypadków kolejowych: zderzenie i wykolejenie. Jedno i drugie jest w podróży bardzo często wydarzającą się przykrością, na którą dotąd nie wynaleziono żadnego środka, a stosowanie jedynego środka, zwanego „sparsystemem“, okazuje się, niestety, nie dość skutecznem. Sama kolej uznaje niebezpieczeństwo podróżowania i czyni wszystko możliwe, ażeby ludzi odstręczyć od jazdy kolejowej i zachęcić ich do pozostania w domu, do czego służy zbyt mała liczba wozów, ścisk, szorstkość konduktorów itp. środki zaradcze. Lecz ludzie nieraz są w przymusowem położeniu podróżowania.

Dla tych niech służą następujące wskazówki, podane mi przez starego kolejarza, jak należy się zachowywać podczas katastrofy.

Otóż przedewszystkiem należy zachować zupełną przytomność umysłu, co każdemu przyjdzie z łatwością, o ile przypadkiem w krytycznej chwili nie tworzy poematu, lub mu koło nie urwie głowy. W tych bowiem razach trudno mówić o przytomności umysłu.

Człowiek zaś przytomny, da sobie radę w każdej opresyi i stosować się potrafi do okoliczności. W tem miejscu należy odróżnić wykolejenie od zderzenia. Naprzód więc należy spytać konduktora, który z tych wypadków zachodzi: wykolejenie, czy zderzenie. Po otrzymaniu wiadomości należy poradzić się konduktora, jak w danym razie postąpić należy, ażeby nie wyjść całkiem bez szwanku, a więc i pretensyi do skarbu kolejowego, a z drugiej strony, aby jeszcze coś z człowieka zostało na dalszą podróż lub powrót do domu. Konduktor w takich razach jest najlepszem źródłem informacyjnem, o ile go nie wyrzuciło o paręset kroków poza tor kolejowy.

Gdy człowiekiem przestanie rzucać, jak piłką, z miejsca na miejsce i znajdzie już jakiś punkt oparcia, należy obejrzeć swoją szkodę i zanotować wrażenia, celem poinformowania dziennikarzy o rozmiarach katastrofy podług opowiadań naocznego świadka. Jedna tylko pociecha obok nieziszczalnej pretensyi do skarbu kolejowego powinna pozostać podróżnemu, że jemu nie przypiszą winy wypadku, gdyż tę spychają na siebie wzajemnie personal kolejowy i ministerstwo kolei, chociaż z końcowego śledztwa może wyniknąć, że właściwie nikt winy nie ponosi z kolei, a tylko podróżni, których się wprawdzie nie ściga w drodze karnej, ale którym często za karę nie zwraca się nawet kosztów leczenia. Każda katastrofa nazywa się w komunikatach kolei skromnie „wypadkiem“. Dopiero, gdy wypada płacić grube odszkodowanie rannym, nazywają to wtedy katastrofą. Ale wtedy znowu nazywa się to u podróżnych wypadkiem, i to nawet bardzo rzadkim.

KL.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada).

Lecznica Dra Tarnawskiego
w Kosowie
(za Kołomyją) stacya kol. Zabłotów. 4656
otwarta od 1 maja do końca października.
Prospekty w Księgarni Polskiej ul. Akademicka.

Dr. Albert Damm Sekundaryusz Szpitala powszechn mieszka obecnie 4813 ul. Brajerowska 12. Ord. 2—4.

Płaszcze i peleryny gumowe poleca **Specyalny skład Linoleum i Cerat**
Ruciki hygieniczne dla Pań, Panów i Dzieci 4232 *Lwów, Karola Ludwika 3.*

Dr. K. Podlewski 12585
Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.
ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120.

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 4179
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dr. Ignacy Better
ordynuje w Krynicy, willa Trzech Róż. 5464

Dr. Stanisław Eljasz Radzikowski
specyalista chorób wewnętrznych 4727
ordynuje od godz. 3 do 5 plac Akademicki 1.

Nigdy dość starań,
gdy chodzi o zdrowie i urodę! Nie należy używać kosmetyków, za którymi nie przemawia nic, oprócz efektownej nazwy, a których nie zaleca doświadczenie. Ustalona opinia **Kremu Simona** jest najlepszą rękojmią tego preparatu i nikt nie zoajdzie lnpszego środka na pielęgnowanie i odświeżanie cery. 473

Docent chorób usznych 5811
Dr. Teofil Zalewski
ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12—1 i od 3—5, Lwów, ul. Akademicka 22.

Zakład wodoleczniczy
Dr. Chramca w Zakopanem
otwarty cały rok.
Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, mięsienie, najnowsze przyrządy zanderowskie etc. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Odzielny stół jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacya, dezynfekcya. Cena od 8 koron wzwyż z całem utrzymaniem. 5790

Wiadomości bieżące.

÷ **Z Komitetu obchodu Słowackiego.** Na prace przygotowawcze komitetu udzieliły subwencye następujące instytucye: Bank zaliczkowy we Lwowie 300 kor., Filia Banku związkowego we Lwowie 200 kor., akcyjny Bank związkowy dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych we Lwowie 100 kor., Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie 100 kor. Wszystkim wymienionym instytucyom składa komitet serdeczne podziękowanie za tak skuteczne poparcie jego celów. Za Komitet obchodu setnej rocznicy Juliusza Słowackiego we Lwowie: dr. Józef Kallenbach, prezes, dr. Wikktor Hahn, sekretarz.

÷ **Wiadomości osobiste.** Jan Kasprowicz wyjechał do Włoch.

Wacław Szymanowski, znakomity rzeźbiarz, bawi w naszem mieście.

÷ **Z uniwersytetu.** P. Tadeusz Świderski, rodem z Podwołoczysk, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

÷ **Z politechniki.** P. Maryan Przetocki złożył na wydziale inżynieryi tutejszej politechniki drugi egzamin państwowy.

P. Adolf Władysław Wizimirski złożył na wydziale inżynieryi II egzamin rządowy z postępem bardzo uzdolniony.

÷ **Mianowania i przeniesienia.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł Józefa Horę oficyała kancelaryjnego z Krosna do Wadowic i zamianował Antoniego Kochanowicza, tytul. wachmistrza żandarmeryi, kancelistą dla Krosna.

÷ **Z Towarzystwa 1863-4 r.** Ks. arcybiskup Bilczewski przystąpił na członka dożywotniego Towarzystwa uczestników powstania 1863-4 i ofiarował z tego tytułu kwotę 200 k.

÷ **Na wystawę w Pradze.** Z komitetu, w łonie Stow. wzaj. pomocy kupców i młodzieży handl. urządzającego wycieczkę na wystawę w Pradze, donoszą, że należytość za bilety zniżone ze Lwowa do Pragi przyjmuje i wszelkich informacyj udziela senior Tow. kupców we Lwowie Ługwik Hoszowski, ul. Hetmańska 4 (u firmy Beacock).

÷ **Posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika** odbędzie się dziś o g. 6 wiecz. w sali Instytutu chemicz. Uniw. (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Jan Nowak: O budowie geologicznej Alp w świetle nowszych badań (z demonstr.) 2. Prof. dr. R. Zuber: Spostrzeżenia geologiczne w Rumunii. 3. Luźne komunikacye.

÷ **Na dochód „Domu kobiet"** odbędzie się we czwartek 21 bm. w teatrze miejskim przedstawienie popołudniowe. Odegraną będzie „Nora" Ibsena z p. Siemaszkową w roli tytułowej.

Bilety są do nabycia w „Ognisku kobiet" ulica Brajerowska 14 codziennie od 11—1 przedpołudniem i od 6—7 popołudniu i w księgarni Altenberga pl. Maryacki.

÷ **Zasiłki dla czeladników rękodzielniczych.** W myśl uchwały Rady miejskiej z r. 1899 przyznany zostanie w dniu 31 lipca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Teofila Wiśniowskiego jednemu z czeladników jednorazowy zasiłek w kwocie dwieście koron (200). O zasiłek ten ubiegać się mogą jedynie ubodzy, dobrych obyczajów czeladnicy rękodzielnicy, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, do gminy m. Lwowa przynależni, a podania o ten zasiłek mają być wnoszone do Rady miejskiej za pośrednictwem Izby stowarzyszeń rękodzielniczych (Ratusz II p.) najpóźniej do 15 czerwca b. r.

÷ **Komitet Balu Dublańczyków** przeznaczył był z góry połowę spodziewanego dochodu na Bratnią pomoc dublańską, a połowę na bursę uczących się kobiet, która miała powstać niezadługo. Ponieważ komitet inicyujący tę bursę nie zdołał się jednak ostatecznie ukonstytuować, komitet balu dublańskiego przeznacza połowę swego dochodu kor. 250 na rzecz „żywego pomnika". Jako pierwszą ratę złożył on dzisiaj 50 koron.

÷ **Koło Pań T. S. L.** zwraca się do wszystkich Pań, które wzięły łaskawie listy w celu zbierania fantów na niedzielny festyn, z prośbą — o odesłanie tak fantów jak i list najpóźniej do 21 bm. do lokalu Kola ul. Klonowicza l. 7 — zaś datki do bufetu odesłać zechciały w dzień festynu 24 maja na plac powystawowy od 10 do 12 godz. w południe, do pałacu sztuki.

÷ **Broszura o zamordowaniu hr. Potockiego.** W ciągu bieżącego tygodnia wyjdzie z druku w Wiedniu obszerniejsza niemiecka broszura, poświęcona sprawie zamordowania ś. p. namiestnika; broszura ukaże się nakładem Biura prasowo-informacyjnego Rady Narodowej.

— **Wieczór inauguracyjny** Sekcyi Muzycznej „Związku Nauczycielek", odbędzie się we środę d. 20 bm., o godz. 7·30 wiecz. w lokalu „Związku" (ul. Klonowicza 7), ze współudziałem pp. dyr. M. Sołtysowej, K. Tarnawskiej, Z. Setmajerówny, Z. Skibińskiej i i.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

We wtorek „Toska", opera w 3 aktach G. Pucciniego. II gościnny występ Gemmy Bellincioni i występ Aug. Dianni.

We środę I występ gościnny „Hanako" japońskiej tragiczki z własną trupą. Rozpocznie „Otake", dramat w 3 aktach, napisał Loi-Fu. Zakończy: „W herbaciarni", dramat w 1 akcie, napisał Loi-Fu.

We czwartek popoł. o 3·30 „Nora", sztuka w 3 akt. H. Ibsena.

We czwartek „Traviata" opera w aktach Verdie'go III i przedostatni występ gościnny Gemmy Bellincioni występ Aug. Dianni.

W piątek II i ostatni występ gościnny „Hanako" japońskiej tragiczki z własną trupą.

W sobotę o godz. 3·30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Świętoszek" komedya w 5 aktach Molier'a.

W sobotę o godz. 7·30 wiecz. „Wesoła wdówka" operetka w 3 aktach Fr. Lehara: z p. Miłowską.

W niedzielę o godz. 3·30 popoł. „Bakcyle miłości" ktrotochwila w 3 aktach, napisał Adolf Walewski.

W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. „Cavaleria rusticana" opera w 1 akcie P. Mascagniego. Zakończy „Pajace" opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla, czwarty gościnny występ Gemmy Bellincioni i występ Augusta Dianni.

W poniedziałek po raz I (nowość) „Niebieska myszka" krotochwila w 3 aktach A. Engla i I. Horsta. Tłum. M. Sachorowski.

We wtorek „Tosca" opera w 3 aktach G. Pucciniego. Ostatni gościnny występ Gemmy Bellincioni; występ Aug. Dianni i Józefa Szymańskiego (w partyi Scarpia).

We środę po raz II (nowość) „Niebieska myszka" krotochwila w 3 aktach A. Engla i J. Horsta, tłum. M. Sacharowski.

Teatr dziesięciu miast:

Wtorek 19 b. m. w Nowym Sączu „Skąpiec" Moliera. Występ G. Fiszera.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek „Romeo i Julia" tragedya w 5 aktach W. Szekspira (występ Tarasiewicz).

We środę „Beatryx Cenci" trag. w 5 aktach Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza) (popularne).

We czwartek „Romeo i Julia" tragedya w 5 akt. W. Szekspira.

W piątek „Car Samozwaniec" 5 aktów z kroniki dramatycznej nap. A Nowaczyński.

W sobotę „Gdy umarli obudzimy się!" epilog dram. w 3 aktach H. Ibsena (nowość).

W niedziele „Don Carlos" tragedya w 5 akt. W. Szyllera (występ M. Tarasiewicza).

÷ **Pomnik Andrzeja hr. Potockiego.** W gmachu sejmowym odbyło się wczoraj rano zgromadzenie w sprawie spiżowego pomnika śp. Potockiego. Zgromadzeniu przewodniczył p. marszałek, hr. Badeni, który skreślił cel zabrania i oddał hołd zasługom śp. namiestnika, którego pamięć ma się uczcić pomnikiem.

Komitet krajowy składać się będzie z wszystkich tych, którzy byli obecni na zebraniu, oraz z tych, którzy przystąpienie swe listowne zgłosili. Podpisy członków tego komitetu umieszczone zostaną na przyjętej przez aklamacyę, a odczytanej, na wezwanie pana marszałka przez p. Adama Krechowieckiego odezwie, nawołującej do gromadzenia funduszów na spiżowy pomnik Andrzeja hr. Potockiego.

Na wniosek p. Adama Krechowieckiego wybrano przewodniczącym komitetu krajowego Stanisława hr. Badeniego; zastępcami: Leona hr. Pinińskiego, wiceprezydenta namiestnictwa, Włodzimierza hr. Łosia, oraz prezydenta miasta, p. Stanisława Ciuchcińskiego. Poczem przewodniczący powołał na sekretarzy: dr. Janusza Przygodzkiego i dr. Stefana Skrzyńskiego.

Następnie wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli przedstawiciele stowarzyszeń i instytucyi krajowych i miejskich.

Na propozycyę przewodniczącego Stanisława hr. Badeniego, uchwalił komitet krajowy z góry dyrektywę, że gdyby po wzniesieniu pomnika spiżowego pozostała jeszcze pewna kwota, komitet wykonawczy przeznaczy ją na humanitarny cel uczczenia pamięci Potockiego, na który już dzisiaj gromadzi społeczeństwo z gorącą ofiarnością fundusze — na „żywy pomnik".

÷ **Henryk Sienkiewicz na rzecz pomnika Juliusza Słowackiego.** Na prośbę komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Słowackiego we Lwowie, ofiarował znakomity nasz powieściopisarz Henryk Sienkiewicz na rzecz pomnika poety we Lwowie ostatnią swą nowelę, dotąd nigdzie nie drukowaną, pragnąc w ten sposób, jak sam oświadczył, przyczynić się ze swej strony także do sprawy, poruszającej tak żywo uczucia narodowe. Nowela Sienkiewicza, odtwarzająca dzisiejszą chwilę z niezwykłą intuicyą, zakazana, nawiasem mówiąc, z tego właśnie powodu w Królestwie, należy do prawdziwych pereł, nie wątpimy też, że same nazwisko wielkiego pisarza i obywatela, spieszącego zawsze z chętną pomocą w sprawach ogólno-narodowych, wystarczy, aby publiczność tłumnie zapełniła salę. Będzie to prawdziwa uczta duchowa dla uczestników wieczoru. Nowelę tę wydrukuje w najbliższym czasie „Słowo Polskie". Poza tem program wyłącznie poświęcony będzie Słowackiemu. O Słowackim wypowie słowo wstępne prof. Uniwersytetu lwowskiego, dr. Józef Kallenbach, tak chętnie zawsze biorący udział we wszystkich obchodach narodowych, tak miłe słuchany przez publiczność dla wykwintnej formy swych przemówień. Deklamacye kilku utworów poety i produkcye wokalne, wykonane przez najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta, dopełnią wieczoru. Bilety od środy (20-go maja) w południe są do nabycia w księgarni p. Altenberga przy placu Maryackim i p. Połonieckiego (księgarnia Polska) przy ul. Akademickiej.

÷ **Sprawy teatralne.** Bolesław Leszczyński żegnał się wczoraj z publicznością lwowską. Odświętny jakiś nastrój panował w amfiteatrze, wypełnionym niemal do ostatniego miejsca. Leszczyński grał w sztuce Sudermanna „Niech żyje życie" z taką maestryą, tak prześlicznie zagrał akt trzeci, że porwana przepychem tej gry publiczność urządziła mu po akcie trzecim owacyę, niezmiernie serdeczną; na scenę wyniesiono wielkiemu artyście mnóstwo wieńców, między innemi od artystów teatru, od dyr. Hellera, który mu wieniec na scenie podał osobiście, od pni Bohuss, od Siemaszkowej. Publiczność żegnała tego artystę, który nie wielu ma sobie równych, którego poznała jako jednego z ostatnich szlachetnych, wielkich aktorów, co nie precyzyą techniki, wyszkoleniem grają i rutyną, lecz w znamienitą grę swoją całą wkładają duszę. Publiczność nasza umiała to ocenić i wyczuła w Leszczyńskim świetnego artystę, a przeżywszy z nim kilka chwil porywających, odwdzięczyła mu się wczoraj burzą oklasków, które nie chciały umilknąć. Leszczyński dziękował bardzo wzruszony, wdzięczny — za wdzięczność.

Otoczenie Leszczyńskiego poświęciło wczoraj przedstawieniu wszystkie siły, tak że było bez zarzutu. W tej sztuce Sudermanna ma wyborną rolę Siemaszkowa, świetnie zagrał Kwiatkiewicz, o którego charakteryzacyi z osobnem należy wspomnieć uznaniem, Hierowski, Jaworski, Feldman, Kęcki, Rasiński.

B. Leszczyński opuszcza Lwów jutro; dziś żegna go ścisłe grono przyjaciół ucztą w restauracyi „Imperyalu". Znakomity aktor wyjeżdża na prowincyę, gdzie z trupą Pilarskiego wystąpi w najświetniejszych ze swoich ról, w „Honorze" jako hrabia Trast i jako „Woźnica Henszel".

Podziękowanie Leszczyńskiego. Od znakomitego gościa otrzymaliśmy pismo następujące:

Wny Panie Redaktorze!

Racz pozwolić, abym zajął trochę miejsca w cennem piśmie Waszem i mógł tą drogą złożyć gorące, serdeczne i szczere słowo podzięki wszystkim tym, którzy przyjęciem mnie we Lwowie, tak gorącem, o jakiem marzyć nie śmiałem, zobowiązali mnie na zawsze. Do głębi wzruszony dziękuję więc: prasie za słowa uznania, publiczności, której miło mi było oddać ze skromnej pracy mojej to, co dać mogłem, dyrekcyi teatru za jej uprzejmą we wszystkiem gotowość, kolegom za ich zacność. Wywiozę do Warszawy najmilsze wspomnienia, a jeśli kiedy w przyszłości będę mógł przybyć do Lwowa, uczynię to z radością niekłamaną.

Racz przyjąć, WPanie Redaktorze itd.

B. Leszczyński.

Józef Szymański, baryton, znany dobrze publiczności naszej z występów w latach ubiegłych, wystąpi dziś w „Tosce" jako Scarpio, którego śpiewał we Lwowie pierwszy obok niedoścignionej w roli Tosci — Gemmy Bellincioni. „Tosca" będzie powtórzoną w przyszły wtorek.

Najbliższą rolą Bellincioni, będzie „Traviata", partya, w której Bellincioni jest bez — konkurencyi; przepych gry, jaki w roli tej rozwija Bellincioni jest czemś niezrównanem.

Teatr w Kaliszu. Teatr letni w sezonie bieżącym da gościnę trupie wodewilowej pod dyrekcyą p. Bińkowskiego, która rozpocznie swe przedstawienia w końcu b. m.

Zespół składają pp. Rybakowa, Kraśnicka, Kowalska, Gajewska, Bąkowska, Wierska, pp. Bińkowski, Rybak, Krawczyński, Gajewski, Modzelewski i inni.

Lina Cavalieri, słynna kiedyś szansonistka,

Wł. Adamski we Lwowie, hotel Żorża.
Poleca na sezon świeży transport najnowszych
Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj
na obicie mebli, Cretonów, Muślinów, Chodników, TAPET i t. p
Ceny oryginalne fabryczne. 2888 Wzory i cenniki wysyła opłatnie.

dziś obok Carusa najlepiej płatna śpiewaczka, rozpoczyna występy w Warszawie jako „Manon“ Massenetta. W Operze paryskiej była Cavalieri angażowana na zakończenie zeszłego sezonu; o występie wtedy w „Thais“ Masseneta pisaliśmy w korespondencyi paryskiej o Operze.

J. Korolewicz-Waydowa skończyła występy w Warszawie jako Senta w „Latającym Holendrze“. Następnie udaje się za granicę.

Bernard Shaw wystawił onegdaj w Londynie nową sztukę p. t.: „Małżeństwo“. Sztuka nie ma wcale antraktów; jest to trzygodzinna dysputa na temat małżeństwa.

-÷- **Biedni prześladowani Rusini.** Od osób bardzo poważnych otrzymujemy następujące pismo:

Bazylianie, rezydujący w Michałówce, dopuścili się w tych dniach wstrętnego, hajdamackiego i antykatolickiego czynu; zmusili bowiem ośmioro dzieci obrz. łac. wcale jeszcze nie przygotowanych i nierozwiniętych, do przystąpienia pierwszy raz do spowiedzi i Komunii św. w obrz. gr.

Ten barbarzyński czyn nie da się niczem usprawiedliwić, gdyż OO. Bazylianie z rozkazu ks. biskupa Chomyszyna uczą w szkole tamtejszej religii? Mają w ręku urzędowy wykaz dzieci obrz. łac. i greck., nie mogą się więc tłumaczyć nieświadomością rzeczy.

Jakaż więc będzie wiara i moralność tych dzieci, w których niewinne serca już obecnie wszczepia się wzgardę dla ob. łac. i indeferentyzm religijny? Któż będzie odpowiadał przed Bogiem za złe spowiedzi nieprzygotowanych jeszcze dzieci do najważniejszego aktu w życiu człowieka?

Zgorszony lud tym barbarzyńskim aktem prosi Radę szkolną krajową o wzbronienie wstępu OO. Bazylianom do tamtejszej szkoły i położenia tamy ich nadużyciom; w szkole tak, jak przed dwoma laty, wzbroniono wstępu smutnej pamięci ks. Ortyńskiemu.

-÷- **Bojkot Polaków.** Już od pierwszej chwili, skoro tylko ukazały się w handlu towary galicyjskiego wyrobu, Rusini zaczęli ze wszystkich sił bojkotować kiełkujący nasz przemysł. Powszechnie znane są wypadki, gdzie zajadły ukrainiec za pudełkiem zapałek będzie latał od sklepu do sklepu, aż natrafi na wyrób wiedeński. Co prawda nie zmęczy się zbytnio tem lataniem, bo u nas o niemieckie zapałki nie trudno. A ołówki Majewskiego, dzięki redakcyi „Dila“, przeszły już do martyrologii „ukraińskiego“ narodu. Każda kronika jest zapełniona tymi ołówkami, a właściwie narzekaniem na ich kupowanie przez ruską młodzież szkolną. Przedwczoraj umieściło „Słowo“ list pewnego kowala z prowincyi — typowy obrazek bojkotu polskiego rzemieślnika przez Rusinów.

Niejaki p. Czajkowski nawołuje w „Dile“ cały „naród ukraiński“ do ekonomicznego bojkotu Polaków na całej linii. Do tego celu ma służyć organizacya, któraby zmusiła wszystkich Rusinów do solidarnej akcyi w tym kierunku. Nie wolno Rusinowi udawać się do polskiego adwokata, polskiego lekarza, szewca, krawca i t. d., nie wolno nic kupić w polskiej firmie, lecz owszem starać się o podkopanie jej egzystencyi. Komitety cerkiewne nie powinny oddać żadnej budowy w ręce polskiego przedsiębiorcy. Jeżeli kto wyłamie się z pod solidarności, ten publicznie we wszystkich gazetach ukraińskich będzie piętnowany jako „chruń“ (t. zn. św....). W tym celu po dziennikach umyślnie zaprowadzoną zostanie rubryka p. n. „hańba“.

Wszystko to powinno się robić nie pod hasłem wyraźnego bojkotu Polaków, lecz pod hasłem „swój do swego“, aby nie wzbudzić czujności ze strony polskiego społeczeństwa.

Nasz ogół nie powinien lekceważyć tej sprawy.

-÷- **Krajowe stowarzyszenie majstrów szewskich** z siedzibą we Lwowie odbyło w niedzielę d. 17 b. m. w sali własnej przy ul. Czarnieckiego l. 10 doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Juliana Janczyszyna. Przyjęto protokół, odczytany przez sekretarza Stan. Białowąsa i sprawozdanie kasowe, przedłożone przez skarbnika J. Czornija, a po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Żupnik, Hautz i inni, wybrano komisyę rewizyjną i uchwalono wnioski Korosteńskiego, redaktora „Dźwigni“ co do urządzenia we Lwowie krajowej specyalnej wystawy szewskiej w myśl statutu stowarzyszenia z poprawką p. Eliasiewicza, aby wydział przedsięwziął niezwłocznie w tym celu kroki przygotowawcze.

-÷- **Ze sfer kolejarskich** otrzymujemy następującą wiadomość:

W sobotę dnia 23 maja b. r. o godz. 5. popołudniu odbędzie się we Lwowie w sali stowarzyszenia „Skała“ przy ulicy Mickiewicza ogólne zebranie podurzędników zajętych przy egzekutywnej służbie ruchu. Na zebraniu tem, w którem wezmą udział delegaci z całej Galicyi, a prócz tego i delegaci pokrewnych związków niemieckich i czeskich przedłożone będą na ręce zaproszonych posłów z Koła polskiego najbardziej piekące postulaty tego odłamu służby kolejowej.

Równocześnie zamierzone jest masowe przystąpienie zebranych pod sztandar ogólnej galicyjskiej organizacyi kolejarzy „Samopomoc“.

-÷- **Sprawy wojskowe.** Ministerstwo wojny zniosło „Frühjahrsinspizierung“ t. j. coroczną lustracyę wiosenną, podczas której każdy żołnierz mógł wystąpić z prośbą lub zażaleniem przed przeprowadzającym inspekcyę generałem.

Starodawny ten zwyczaj nie odpowiadał w zasadzie właściwemu celowi, gdyż załatwienie przedkładanych próśb i skarg szło zwykle mimo to właściwą długą drogą służbową i utrudniało tylko niepotrzebnie sprawę.

Inne rozporządzenie ministeryalne zakazuje osobom przynależnym do armii śpiewanie kupletów wyszydzających jakąś narodowość lub wyznanie.

-÷- **Wielkie manewry jesienne** odbędą się tego roku w południowo-zachodnich Węgrzech między 5 (Preszburg) 13 (Zagrzeb) a 4 (Budapeszt) korpusem armii. Cesarz uda się 15 września na teren manewrów i zamieszka w Veszprim na zamku biskupa barona Karola Horniga. Manewry zakończą się d. 17 września.

W Niemczech odbędą się manewry cesarskie w czasie od 7 do 9 września między 15 i 16 korpusem (Strassburg, Metz) wzmocnione przez bawarską dywizyę piechoty i kawaleryi, tudzież brygadę artyleryi. Teren manewrów (Saarburg-Dieuze) leży na granicy francuskiej.

We Francyi odbędą się wielkie manewry pod komendą generała De Lacroix, wiceprezydenta najwyższej rady wojennej. Wezmą w nich udział korpusy: 4 (Le Mans) 5 (Orlean) 8 (Bourges) i 9 (Tours) wzmocnione drzez dwie dywizye kawaleryi i 1 dywizyą piechoty kolonialnej.

-÷- **Obchód 3 Maja w bursie T. S. L.** Wychowankowie bursy T. S. L. we Lwowie przy ul. Zielonej 43, urządzili onegdaj wieczorek, nader miłą tchnący atmosferą. Jeden z wychowanków wygłosił słowo wstępne. W skład programu weszły, prócz produkcyi chóru, który odśpiewał „Witaj majowa jutrzenko“ i Buszczyńskiego St. „Hymn do pracy“, deklamacye Strokowej J. „Jak nie kochać“, Konopnickiej M. „Święto Piasta“, Mickiewicza A. „Opowiadanie Sobolewskiego“, wygłoszone z talentem deklamacyjnym i Bełzy Wł. „Jeszcze Polska nie zginęła“. Udatnie wypadła Friedricha „Cicha noc“ na cztery ręce i dwa duety Chopina Fr. „Wiosna“ i szczególniej pięknie Gabussiego „Rybacy“ pod kierownictwem p. Adamczaka, który udziela w bursie lekcyi śpiewu i muzyki. Wreszcie odegrali wychowankowie dobrze obrazy sceniczne: „Wóz Drzymały“ w 1 akcie i „W noc świętojańską“ w 3 odsłonach ze śpiewami.

Wieczorki wychowanków bursy wykazują pewien stały postęp, a zarazem dają pewność, że grosz publiczny, złożony na bursy T. S. L., procentuje się najlepiej, bo rozwija narodowo młodzież ludu i sfer najbiedniejszych. W innych warunkach młodzież ta mogłaby być straconą.

Na obchodzie byli obecni profesorowie VII gimnazyum z dyr. Terlikowskim, katecheci ks. Bystrzynowski i ks. Grabowski, prof. Haas, Załęcki, Aleksandrowiczówna i inni opiekunowie bursy.

-÷- **Odczyt o systemie wychowawczym.** W d. 17 maja wygłosił p. Agenor Siudaczyński, nauczyciel, w sali gimnastycznej szkoły im. św. M. Magdaleny odczyt pt. „O systemie pozytywnym i negatywnym w wychowaniu młodzieży“.

Obecni licznie zgromadzeni z zajęciem wysłuchali prelekcyi i oklaskami nagrodzili prelegenta, poczem wywiązała się ożywiona dyskusya.

Częstsze urządzanie podobnych odczytów bardzo byłoby wskazane, one bowiem jedynie mogą zacieśnić kontakt między rodziną i szkołą tak bardzo pożądany

-÷- **Olbrzymi orkan gradowy.** Z Tarnopola donoszą nam: Z wielu wsi, leżących w południowo-zachodniej stronie tarnopolskiego powiatu dochodzą wieści o nadzwyczajnych szkodach elementarnych, jakie wyrządziła sobotnia burza. Oziminy zniszczone, a olbrzymie straty, na polach i we wsi przeważnie nieubezpieczone. Na pierwszą wiadomość o klęsce wyjechał w niedzielę do wsi najbardziej dotkniętych starosta Zawadzki z kom. dr. Trembałowiczem i Laskowskim i polecił zwierzchnościom gminnym w najbliższym czasie przedłożyć wykazy strat, celem wdrożenia pewnej akcyi ratunkowej. Włościanie odnieśli się też do posła Zamorskiego o wyjednanie doraźnej zapomogi i w tym celu zorganizowali komitet, nadto postanowili się udać za pośrednictwem tarnopolskiego Zarządu Kółek rolniczych do Zarządu głównego z prośbą o hreczkę i kartofle.

W Berezowicy wielkiej wezbrał wskutek nadzwyczajnej tuczy Seret a wody zalały niższą część wsi. Ludność w nadzwyczajnej trwodze opuszczała swe chaty. Około północy w sobotę uniosły fale zagrody Michała Łyczkowa i Michała Świckiego, niszcząc je całkiem. Rodziny obu gospodarzy z trudem uszły z życiem, dzięki pomocy, z jaką pospieszyło zagrożonym kilkunastu włościan. Chata wdowy Życzyńskiej, podmulona grozi zawaleniem, znaczne też straty w budynkach ponieśli włościanie Mikołaj Steczyn i Stefan Tarapata. Parkany w niższej części wsi opadły, drzewa połamane. Na miejsce wyjechała dziś komisya techniczna starostwa.

-÷- **Z Towarzystwa Szkoły handlowej.** Jako członkowie-założyciele z wkładką 200 koron wstąpili dotąd do T. S. H. PP.: dr. Ernest Adam, Władysław Adamski, Bank hipoteczny, Biliński Władysław, Bank austr.-węg., Kazimierz Drexler, Tadeusz Górski, Główny Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych, Adam Kauczyński, Alfred Kraus, Aleksander Lewicki, dr. Stanisław Lewicki, dr. Tadeusz Moszyński, Motylewski i Krzyszkowski, Leon Oberski, dr. Jan Piepes-Poratyński, Bernard Połoniecki, Stachiewicz i Abrysowski, Stanisław Szczepanowski, Albert Szkowron, Wiedeński Bank Związkowy i Ludwik Winiarz.

Jako członkowie wspierający PP.: Kuszczak i Zubik, Galic. Kasa oszczędności, dr. Tobiasz Aszkenazy, dr. Zdzisław Dzikowski i Towarzystwo absolwentów Akademii handlowych.

Nadto zasilili fundusze T. S. H. znaczniejszymi datkami PP.: prez. Samuel Horowitz, Filia Pragskiego Banku kredytowego, Bank Zaliczkowy, Gal. Towarzystwo magazynów naftowych i Stowarzyszenie kupców i młodzieży handl.

-÷- **Mały zbieg.** Jedenaście lat liczący Karol Pakoszewski, uczeń 3 kl. szkoły normalnej, zbiegł z domu swych opiekunów w Janowie. Mały zbieg jest brunetem krótko ostrzyżonym, odziany w pelerynę i ciemną czapkę

-÷- **Pod koła** własnego wozu spadł wczoraj woźnica Jan Hukało i doznał bardzo ciężkich stłuczeń, koło wozu przeszło mu przez prawą nogę. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

-÷- **Nożowcy ze Zniesienia** napadli wczoraj za rogatką Żółkiewską gospodarza z Zimnej Wódki Daniela Zielińskiego i zadali mu kilka ran nożem w plecy. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło poranionemu pierwszej pomocy.

-÷- **Przejechanie.** Jan Brylak, woźnica od mleczarza Grünbauma najechał wczoraj w ulicy Szpitalnej na nauczycielkę robót ręcznych p. Ewę Reiter i powalił ją na ziemię. Pna R. padając zwichnęła sobie lewą rękę.

-÷- **Brutalny napad pijaka.** Pomocnik handlowy Julian Majewski, będąc w mocno podpitym stanie napadł wczoraj w ulicy Kościuszki na zupełnie nieznanego sobie posługacza publicznego Mikołaja Piwkę, i zażądał aby ten zapłacił wódkę. Piwko odmówił i chciał się oddalić, wtedy pijanica rzucił się nań i pobił tak, że go skaleczył w oko; dopiero przywołany policyant oswobodził napadniętego z rąk brutala.

-÷- **Postrzelenie.** Dziś około g. 10 rano na Wałach Hetmańskich, jakiś nieznany człowiek przestrzelił nogę p. J. R. Poszkodowanego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— **Kronika policyjna.** Marya Chochił zbiegła ze służby u p. S. Beständigowej skradłszy poprzednio chustkę zimową i rozmaite drobiazgi. — Z mleczarni p. B. Schorowej skradziono wczoraj czarną zarzutkę damską wartości 60 koron. — Murarz Antoni Mokrzycki wpadł wczoraj rano do mieszkania Kazimierza Iwanickiego i począł bić zamieszkałą tam matkę swoją, staruszkę liczącą 70 lat. Gdy Iwanicki stanął w obronie maltretowanej staruszki, Mokrzycki pobił go, a następnie rzucił się nań z nożem. Iwanicki uciekł do mieszkania sąsiadów, lecz brutalny napastnik stanął z nożem pod oknem i oczekiwał na jego wyjście, dopiego sprowadzony przez domowników kapral policyi uwolnił mieszkańców domu od rozbestwionego nożowca. — Na pl. Zbożowym przytrzymano Mikołaja Rybskiego na kradzieży uprzęży z stojących tam koni Jana Dijankowskiego z Winnik.

□ **Przemyśl** (Kor. wł.). Wystawa szkolna urządzona w tut. I. gimnazyum w dniach od 14 do 17 b. m. była dość licznie zwiedzoną przez publiczność. Wszystkie przedmioty w zakres szkolnictwa wchodzące, umiejętnie rozłożone, dają całokształt w tym kierunku postępu i pracy w kraju. Reprezentowane są firmy, które na tem polu z powodzeniem pracują a ich wyroby mają już ustaloną sławę. Jest więc firma „Leopolia“ ze Lwowa, jako fabryka zeszytów, bloków i t. p. przyborów szkolnych, „Wawel“ firma z Krakowa z ładnymi blokami, notatkami etc., „Iskra“ z Krakowa, fabryka papieru w Czerlanach. Wiele firm krajowych reprezentuje tut. przemysłowiec p. Wilczek z Kramu T. S. L. w Przemyślu. Z „Kramu T. S. L.“ wystawione były przedewszystkiem wydawnictwa Zarządu główn. T. S. L. jak papier listowy, pocztówki, portrety naszych wodzów i królów i t. d., dalej ołówki Majewskiego. pióra Wasilewskiego, farby Karmańskiego, obrazy i obrazki Ziółkowskiego, atrament Tlenu i w. i. W dniu otwarcia, zwiedził wystawę biskup Fischer, inspektor szkolny Bruchnalski i wiele osobistości z miasta.

Komitet budowy pomnika T. Kościuszki odbył w dniu 15 maja bm. posiedzenie pod przewodnictwem ks. Momidłowskiego, jako zastępcy przewodniczącego. Po uczczeniu ś. p. Dworskiego, jako prezesa komitetu i złożeniu krótkiego sprawozdania, zebrani uchwalili zwołać na 29 maja obszerniejszy komitet, celem wyboru prezesa i powzięcia ważniejszych uchwał.

Otwarcie czytelni T. S. L. przy ul. Buszkowieckiej w lokalu niedawno założonego Kółka rolniczego, nastąpiło w sobotę 16 b. m. przy udziale delegatów T. S. L. z Przemyśla, przedstawicieli duchowieństwa i wielu członków Kółka. Po przemowie ks. Kotuli i delegatów T. S. L. rozdano po raz pierwszy książki do czytania i czytelnia weszła w życie.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Obchód 3 Maja w Krasiczynie urządzony staraniem T. S. L. i ks. Wł. Sapiehy, odbył się w niedzielę 17 b. m. Oprócz delegatów T. S. L., publiczności, duchowieństwa i młodzieży szkolnej z Przemyśla, w obchodzie wzięły udział także wielkie tłumy włościan miejscowych. Uroczystość rozpoczęła się o g. 3 popoł. pochodem z zamku Krasiczyńskiego. Pochód otwierała straż pożarna ochotnicza z Krasiczyna z muzyką seminaryum, dalej szła dziatwa szkolna, delegaci T. S. L. i włościaństwo. Po przejściu rynku i ulic miasteczka, pochód wrócił napowrót do zamku, gdzie w podwórzu zamkowem przemówił ks. dr. Łabuda z Przemyśla na temat Konstytucyi 3 Maja, następnie włościanin Rudnicki z Grochowiec i prof. Kleczeński z Przemyśla. Wieczorem w sali zamkowej odbył się uroczysty wieczór, na który złożyły się: deklamacya, obrazek sceniczny „Dzień 3 Maja“ i produkcye chóru dzieci włościańskich. Wrażenie ogromne. Lud zbudził się i odczuł najlepiej uroczystą chwilę rocznicy wiekopomnej Konstytucyi.

Szopka na Zamku. Aby uczcić pierwszą rocznicę swego wyboru, zapowiedział dr. Lieberman na 17 bm. zgromadzenie na zamku.

Zjawiło się dość widzów „na gapia“ i to przeważnie niedorostków, między którymi w asyście swych „szreibjüngelesów“ zjawił się dr. Lieberman. W mowie swej prawił „nasz“ poseł o „gołąbkach“ — zdaje się — pieczonych napominał, aby go nie opuszczali nb. „towarzysze“ nie „gołąbki“, przyrzekając, że choć dotąd nic nie zrobił, to przecież jeszcze zrobi.

„Towarzysze“ słuchali głowami kręcili i tak byli tem sprawozdaniem skonsternowani, że oklasków już bić nie chcieli, a nawet zaczęli głośno szemrać, gdy ich

agitatorzy zachęcali do złożenia „votum zaufania“ dla naszego posła“.

Dla ścisłości dodajemy, że tym razem już dr. Lieberman o „rozpętaniu burzy“ i rewolucyi nie wspominał być może dlatego, że burza na zamku między „towarzyszami“ już się zbierała. Najgorzej zmartwiło to dr. Liebermanna, że na zgromadzenie nie przyszedł ani jeden „niezawisły żyd“.

Coś „czerwony Przemyśl“ zaczyna bardzo blednąć!

☆ **Nie wszystko złoto, co się świeci** i nie każde mydło, które sprzedają jako glicerynowe zawiera glicerynę. — Gliceryna jest jednak nieocenioną i do utrzymywania zdrowia i czystości skóry niezbędną. Prawdziwe mydło może być przeźroczyste lub nie. Wybitne powagi na polu kosmetyki jakoto prof. dr. F. Fruhwald, dr. Schauta, dr. F. Chwostek, dr. Hans Schaudlbauer i w. i. używają w praktyce wyłącznie Sarg'a mydło glicerynowe. 5629

☆ **SALON MÓD Fanny GERSTEL, Lwów, ul. Jagiellońska 19, — poleca nowości w kapeluszach oraz oryginalne paryskie modele.** 5463

☆ **Herbatniki znakomite**

co dzień świeże poleca JAN HÖFLINGER, przy ul. Teatralnej l. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów). — Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy odwr. pocztą.
Telefon nr. 379. 5344

Podziękowanie.

Przyjaciołom naszym, znajomym i wszystkim, którzy łaskawi byli oddać ostatnią chrześciańską przysługę naszej najdroższej i nieodżałowanej Śp. Czesławie, odwiedzać ją podczas słabości a nam słowem pociechy i współczucia nieść ulgę w zniesieniu strasznego ciosu, składa serdeczne podziękowanie.

Kornela Ścisławska.
5809 **Mikołaj Bogucki.**

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niepokojące pogłoski o stanie zdrowia cesarza przestały krążyć, gdy pojawiły się autentyczne komunikaty urzędowe, wyjaśniające, że pod wpływem nagłego zimna, jakie nastało w ostatnich dniach w Wiedniu, cesarz wprawdzie lekko się przeziębił, lecz to przeziębienie nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa.

Proces Sienkiewicza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze gazety wiedeńskie wstrzymują się od wszelkich komentarzy w sprawie wyroku wydanego wczoraj w procesie Sienkiewicza i ograniczają się tylko jedynie do podania wyroku.

Wspomnieć nadto jeszcze należy, że wczoraj jeden z oskarżycieli, mianowicie student Nazaruk, publicznie w sali sądowej dopuścił się oszczerstwa wobec „Słowa Polskiego“, gdyż z ogromną nienawiścią utrzymywał, że „Słowo Polskie“ nawołuje do skrytobójstwa i do kłamstwa. Rzecz istotnie więcej, niż bezczelna, jeżeli przyjaciel Mirosława Siczyńskiego, który zamordował namiestnika, śmie oskarżać dziennikarstwo polskie, iż to ono nawołuje do skrytobójstwa.

Jedynie tylko wobec tak nieświadomego na punkcie stosunków galicyjskich społeczeństwa, jakiem była ława przysięgłych wiedeńska, mógł sobie ukrainiec Nazaruk pozwolić na tego rodzaju bezczelne łgarstwo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Studenci ukraińscy po ogłoszeniu wyroku wysłali depeszę do Björnsona następującej treści: „Prawda zwyciężyła. Sienkiewicz został skazany przez sędziów przysięgłych wiedeńskich“. Podpisano: Studenci ukraińscy“.

Defraudacya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Okazuje się, że defraudacye dra Emanuela Quittnera dochodzą do kwoty 1.000.000 koron. Poszkodowanymi są nietylko koledzy defraudanta, ale także i szereg banków wiedeńskich, u których dr. Quittner cieszył się kredytem ze względu na brata, zajmującego stanowisko dyrektora w jednej z tutejszych instytucyj finansowo-spekulacyjnych.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacya parlamentarna jest znowu bardzo zawikłana, ale nie wskutek wypadków rozgrywających się w samym parlamencie, lecz wskutek zajść, które od soboty rozgrywają się na uniwersytetach austro-niemieckich. Wczorajszy atak studentów katolickich niemieckich w Insbruku na studentów wolnomyślnych prawdopodobnie stanie się początkiem akcyi wszystkich żywiołów radykalnieiszych w Izbie poselskiej, wymierzonej przeciwko stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu. Stronnictwa zaś chrześcijańsko-społeczne ze swojej strony domagają się coraz to wyraźniej ustąpienia ministra oświaty dra Marcheta, na co ani br. Beck politycznie i osobiście z dr. Marchetem ściśle związany, ani stronnictwa wolnomyślne niemieckie nie pozwolą.

Wielką ulgą w tych zawikłaniach politycznych byłoby dla rządu rozpoczęcie sesyi delegacyjnej jeszcze w ciągu miesiąca maja, jak to przyrzekli w marcu ministrowie wspólni. Rząd węgierski przecież stara się wszelkiemi siłami przewlec sesyę delegacyjną na jesień. Delegacya austryacka obstaje przy swojej poprzedniej uchwale i prezydent delegacyi austryackiej dr. Wiktor Fuchs oświadcza dziś w dziennikach wiedeńskich, że delegaci austryaccy wyciągnęliby konsekwencye polityczne, gdyby sesya delegacyjna w maju się nie rozpoczęła.

W każdym razie, jeżeli nie przyjdzie do chwilowego przerwania posiedzeń Izby poselskiej przez sesyę delegacyjną, należy oczekiwać w najbliższych dniach po zakończeniu tak zw. dyskusyi galicyjskiej bardzo gwałtownej dyskusyi na tle wyznaniowem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niespodziewanie pomyślny wynik rozprawy podniósł ducha posłów ukraińskich w parlamencie. Wczoraj przed południem byli gotowi cofnąć wnioski nagłe w sprawie wrzekomych nadużyć podczas wyborów sejmowych, wieczorem przecież postanowili nie cofać owych wniosków i zawiadomili o tem wszystkie redakcye wiedeńskie.

Bieżący tydzień będzie tedy poświęcony obradom nad owymi wnioskami nagłymi i Koło polskie musi się przygotować na gwałtowne ataki ze strony ukraińców, którym wyrok w sprawie Sienkiewicza stanowczo uderzył do głowy.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budap. Hirlap“ w sprawie podwyższenia gaż oficerskich pisze: Pragniemy jedynie zauważyć, że dr. Wekerle i rząd węgierski mieli dość pracy, aby parlament węgierski wogóle zgodził się na podwyższenie gaż oficerskich. Jeżeli nadto prezes ministrów ofiarowuje oddziaływanie ustawy wstecz o trzy ostatnie miesiące b. r., to w każdym razie i rząd austryacki i zarząd armii powinny się na to zgodzić. Wiedeń nie będzie nam swej woli dyktował, i choć nie stoimy w jednym obozie, przecież w tej sprawie solidarnie wystąpimy.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów, przyszło do burzliwych scen między chrześcijańsko-społecznymi, a wolnomyślnymi posłami, oraz wszechniemcami, podczas odczytywania dwóch nagłych wniosków: p. Malika w sprawie zajść na uniwersytetach w Gracu i Insbruku, oraz posłów chrześc.-socyalnych do pociągnięcia do odpowiedzialności rektora wiedeńskiego uniwersytetu, który nazwał chłopów, jacy przybyli do uniwersytetu w Gracu „bandą uliczną“.

Dopiero po niejakim czasie nastał spokój w Izbie poczem przystąpiono do dalszej rozprawy nad wnioskiem Schraffla.

Z Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń. (TBK.). Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 19 maja 1908 roku: Banknoty w obiegu: 1.773,338.000 kor. (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 39,014.000 koron); rezerwa kruszcowa 1,499.457.000 (mniej o 2,513.000); portfel wekslowy 435,741.000 (mniej o 66,066.000); zastaw papierów 75,545.000 (mniej o 8,682.000); banknoty wolne od podatków 126,118.000 (więcej o 36,501.000).

Floryanka.

Kraków. (Tel. pryw.) Tegoroczne zebranie delegatów Tow. Wzaj. Ub. rozpoczęło się nabożeństwem żałobnem za duszę byłego członka Rady nadzorczej Śp. Andrzeja hr. Potockiego w kościele św. Floryana. O g. 10 zebrali się delegaci w wielkiej sali gmachu Towarzystwa. Prezes Męciński zagaił ogólne zebranie, poświęcając wspomnienie pośmiertne ś. p. Andrzejowi Potockiemu, Antymowi Nikorowiczowi, Janowi Kwiatkowskiemu i Prekowi.

Jednomyślnie uchwalono umieścić portret ś. p. namiestnika i tablicę pamiątkową w salach obrad. Następnie rozpoczęto fachowe obrady.

Chełmszczyzna.

Petersburg. (Tel. pryw.) Projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny uległ zmianie z powodu trudności technicznych i będzie wniesiony do Dumy w jesieni.

Ks. F. Eulenburg.

Berlin. (Tel. wł.). W sprawie ks. Eulenburga zaszedł ponowny zwrot obciążający byłego ambasadora wiedeńskiego. Toczy się bowiem przeciwko niemu drugie dochodzenie karne w sprawie namawiania świadków do fałszywych zeznań. Owe dochodzenia wytoczono na podstawie listów znalezionych u księcia podczas rewizyi.

Tajemnicza zbrodnia.

Drezno. (Tel. wł.). Dnia 17 b. m. po południu znaleziono we własnem mieszkaniu niejakiego Szelewskiego studenta z Rosyi, słuchacza techniki w Dreźnie, zastrzelonego na sofie. Śledztwo sądowe i policyjne wykazało, że strzał padł wprawdzie z niedalekiej odległości, wykluczonem jest jednak absolutnie samobójstwo.

Aresztowano właściciela dóbr i studenta, którzy obaj urodzili się w Rosyi, ale są obywatelami angielskimi. Byli oni w towarzystwie Szelewskiego i razem z nim przez całą noc włóczyli się po rozmaitych restauracyach i kawiarniach. Aresztowani twierdzą, że wszyscy trzej byli tak pijani, że absolutnie wykluczonem jest, aby mogli wiedzieć, co się podczas nocy działo. Ich zdaniem Szelewski sam odebrał sobie życie. Podejrzanych o zamordowanie zatrzymano w areszcie.

Duma.

Petersburg (Ag. Pet.). W Dumie podczas dyskusyi nad interpelacyą w sprawie Finlandyi wygłosił premier Stołypin długą mowę w której zaznaczył, że trudności pochodzą stąd, iż Finlandya interpretuje prawa, proklamowane przez Aleksandra I, jako prawa samodzielnego państwa, a nie wyłącznie jak prawa autonomii wewnętrznej.

Petersburg. (TBK.) Po mowie prezydenta ministrów zgłosiło jeszcze 23 mowców do głosu. P. Berningsen oświadczył, że październikowcy zawsze są gotowi popierać prezydenta ministrów na prostej i szczerej drodze, na którą wstąpił. Oświadczenie prezydenta ministrów październikowcy przyjmują jako odpowiedź, której się spodziewali i z tego powodu cofają swą interpelacyę. (Oklaski.)

Imieniem prawicy oświadczył p. Zamysłowski, że jego frakcya z zupełnem zadowoleniem przyjmuje oświadczenie Stołypina.

Dalszą dyskusyę Izba odroczyła na czas nieoznaczony.

Insbruk. (Tel. wł.) Dziś rano ogłoszono obwieszczenie rektora uniwersytetu donoszące, że wykłady popołudniu zostaną podjęte. Rektor wzywa studentów, aby nie zakłócali spokoju na uniwersytecie, w przeciwnym bowiem razie senat musiałby się chwycić ostrzejszych środków.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem socyaliści czescy urządzili szereg demonstracyi antyniemieckich, mianowicie przed dyrekcyą poczt i telegrafów w Pradze, a następnie przed gmachem nowego teatru krajowego niemieckiego, w którym część członków wiedeńskiego burgteatru urządziła występy gościnne. Był to odwet za niedopuszczenie w Wiedniu do przedstawień teatralnych czeskich.

Podczas starcia z policyą po obu stronach był szereg rannych. Walczono nietylko kamieniami, ale dały się także słyszeć trzy strzały rewolwerowe. Policya zaatakowała szereg manifestantów.

Kraków. (Tel. pryw.) Tutejsze towarzystwo numizmatyczne uznając zasługi ś. p. hr. A. Potockiego na polu numizmatyki, postanowiło wybić na jego cześć medal pamiątkowy.

Wybrano osobny komitet dla wykonania tej uchwały Medal ma być wykonany przez jednego z polskich.

Drezno. (Tel. wł.) W sprawie choroby księdza Maksymiliana ks. saskiego dwór saski zachowuje ścisłe milczenie, tak że niepodobna absolutnie wiedzieć, jakie postępy robi tyfus na który ks. Maksymilian zapadł.

Wybory do Rady miejskiej

Otrzymujemy następujące pismo: „Dopiero dzisiaj otrzymałem listę kandydatów do Rady miasta Lwowa wydaną przez komitet wyborczy urzędniczy, w którym byłem członkiem komisyi matki. Z powodu zaraźliwej choroby w domu, w pracach komitetu, dotyczących wyboru ściślejszego do Rady miejskiej udziału brać nie mogłem i za uchwaloną przez ten komitet listę nie mogę brać odpowiedzialności, a wobec jej układu oznajmiam, iż z komitetu urzędniczego występuję i nie mam z nim żadnych stosunków. Józef Pirożyński, c. k. komisarz Dyrekcyi skarbu.

* * *

Szanowna Redakcyo! Wczoraj późno wieczorem wróciwszy do Lwowa, otrzymałem listę kandydatów do Rady miasta wydaną przez komitet urzędniczy, w którego Komisyi matce zasiadałem.

Z powodu nieobecności nie brałem udziału w posiedzeniach komitetu w obecnym tygodniu, przyczem zaznaczam, że nie otrzymałem też żadnego zaproszenia na posiedzenie, na którem by kandydatury omawiane były.

Za wydaną przez komitet listę nie biorę żadnej odpowiedzialności a wobec jej brzmienia oznajmiam, że z komitetu urzędniczego występuję i żadnych z nim stosunków nie mam. Mogę tylko stanowczo polecić kolegom, głosować solidarnie na listę powszechnego komitetu obywatelskiego. Z wysokiem poważaniem inżynier Arnold Kolischer. em. c, k. wicedyrektor fabryki tytoniu.

* * *

Do godz. 12·45 głosowało w salach:

I.	410
II.	388
III.	298
IV.	220
V.	300
VI.	228
VII.	255
VIII.	288
IX.	230
X.	289
Razem	2906

Listy bardzo kreślone. Agitacya szczególnie za listą miejską bardzo żywa.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń.

Jutro, we wtorek, d. 19 bm., odbędzie się w Krakowie doroczne Walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń. Zgromadzeniu przedłożone będą sprawozdania dyrekcyi z czynności Towarzystwa w działach: ogniowym, gradowym i życiowym, dające obraz działalności krajowej instytucyi, opartej na wzajemności. Ze sprawozdania zasługują na uwagę następujące najważniejsze daty:

Dział ogniowy. Rok ubiegły przedstawia się pomyślnie tak co do rozwoju interesu, jak i co do wyników. Liczba polic zwiększyła się o 11.368 i doszła do 540.933.

Wartość ubezpieczona wynosiła 1,811,687.442 k. (+ 80,016.120 k., w porównaniu z r. 1906); zaliczka netto 11,900.519 k. (+ 405.037 k.); wypłacone wynagrodzenia i koszty likwidacyj, oraz rezerwa na szkody nieuregulowane 9,277.349 k. (+ 1,226.536 k.). Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych 2,566.358 (+ 564.103 k.).

Zamknięcie rachunków za rok ubiegły w tym dziale wykazuje pozostałość w kwocie 893.720 k., z której wydzielono kwotę 858.779 k. jako 10 proc. zwrotu dla członków, a pozostała reszta 34.940 k. przydzieloną zostanie, w myśl postanowień statutu, do funduszu wyrównawczego. Fundusz rezerwowy, który d. 1 stycznia 1907 wynosił 6,931.144 k., powiększył się roku zeszłego o następujące wpływy: a) dodatek 5 proc. i 10 proc. od członków nowoubezpieczonych 217.798 k., b) zyski na wylosowanych papierach wartościowych i inne dochody 17.410 k., razem o kwotę 235.209 k. Po potrąceniu opłaconej należytości ekwivalentowej i pokryciu różnicy ekwiwalentu papierów wartościowych 24,675 k., fundusz rezerwowy wynosił dnia 31 grudnia 1907 r. kwotę 7,141.678 k. Fundusz wyrównawczy wynosi 976.432 k. Fundusz specyalny 510.175 k,

Dział gradowy. Wynik operacyj działu gradowego był mniej pomyślnym, a porównanie z rokiem 1906 przedstawia się w następujący sposób. W r. 1907 było polic i pozycyj z interesu pośredniego 7.400 (—2.414); ubezpieczono wartości 55,563.561 koron (— 6.250); zebrano premii 1,090.675 kor. (—145.678); wypłacone szkody i koszty likwidacyi wraz z funduszem na szkody nieuregulowane wynosiły 1,020.927 koron (+137.612 kor.). Zysk doszedł do kwoty 1.151 kor. (— 159.308 kor.) Fundusz rezerwowy wynosi 1.794.938 kor. (+117.186 kor.).

Dział życiowy. Wyniki interesów działu życiowego okazują pomyślny i stały rozwój. Zebrana premia od ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych wraz z premią wojenną oraz od ubezpieczeń kapitałów na dożycie wynosiła 4,266.336 kor. (+94.334 kor.); od ubezpieczeń rent pośmiertnych i na dożycie 116.118 k. (—83.879 k.). Ogółem zebrano premii od ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych i na dożycie oraz od ubezpieczeń rent 10.454 k. więcej aniżeli w roku poprzednim.

Stan rezerwy matematycznej i przeniesienie premii wynosi 28,185.249 (+1,553.526 k.). Rezerwa ubezpieczeń wojennych 927.619 k. (+112.970 k.). Stan ubezpieczeń w oddziale ubezpieczeń pośmiertnych wykazuje następujące cyfry: polic 26.835; kapitał zabezpieczony 79,803.301 kor., renta zabezpieczona 26.685 kor. Oddział ubezpieczeń na dożycie: polic 2.306; kapitał zabezpieczony 8,530.377 k., renta zabezpieczona 293.709 k. Ogólny stan ubezpieczeń w kapitałach i rentach 111,503.925 kor. Ogólny przychód wynosił 36,495.942 koron, rozchód 36,041.456 koron, pozostałość 454,486 kor. Fundusze tego działu wynoszą 31,408.913 koron.

Z zysku przeznaczono: tytułem dywidendy dla ubezpieczeń pośmiertnych i mieszanych 9 proc. kor. 129.627; dla ubezpieczeń wojennych 9 proc. = 40.282 kor.; dla ubezpieczeń na dożycie 6 proc. = 51.331 kor. Razem 224.241 kor. Tytułem uposażenia funduszów rezerwowych przeznaczono 230.244 kor.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń uchwaliła w dalszym ciągu swych obrad przedłożyć ogólnemu zgromadzeniu delegatów we wtorek drobne zmiany statutu ogólnego Towarzystwa w myśl żądań ministerstwa, jak również zmianę warunków ubezpieczeń życiowych, wreszcie zmianę statutów Towarzystwa wzajemnego kredytu. Rada nadzorcza rozpatrywała zmianę statutu emerytalnego urzędników Towarzystwa w związku z ustawą państwową o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, wchodzący w życie dnia 1 stycznia 1909 r.

Po załatwieniu całego szeregu spraw administracyjnych, Rada przyjęła wnioski dyrekcyi, dotyczące zniżenia taryfy ogniowej od ubezpieczenia budynków i ruchomości domowych w miastach Lwowie i Krakowie oraz w ogniotrwale zbudowanych częściach miast: Biała, Czerniowce. Nowy Sącz, Przemyśl, Brody, Tarnopol, Złoczów, Stanisławów, Kołomyja. Uchwały o zniżenie taryf wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1909 r. Na tem zakończyła się wiosenna sesya Rady nadzorczej.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, 19 dnia maja b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramow loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11·50 do 11·70, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 10·20 do 10·40. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·20 do 6·40. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·40 do 6·60. Jęczmień browarniany 7·— do 7·40. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 0·— do 0·—. Groch do gotowania 8·— do 11·—. Wyka 0·—do 0·—, Bobik 6·30 do 6·50, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza 7·80 do 8·—, Kukurudza stara 0·00 do 0·— Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona —·— do —·—. Koniczyna biała —·— do —·—. Koniczyna szwedzka —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56·50 do 56·75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 37·25 do 37·50

Usposobienie ospałe, notowania więcej nominalne.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

Lwowska fabryka chemiczna — — „TLEN“

Woda kolońska

Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą oryginalnej.

Gdy wieść poszła, że wodę taką robią w „Tlenie“,
Fabrykanci z Kolonii popadli w omdlenie
A gdy własna ich woda nie mogła ocucić,
Kupiono wodę w „Tlenie“, by im życie wrócić. 5399

SPECYALNE

SUPERFOSFATY

na trawniki, pod truskawki,
drzewa owocowe
poleca
Pierwsze galic. Towarzystwo
dla przemysłu chemicznego
Lwów — ul. Akademicka 8.

5708

Niemirów Zakład kąpielowy
Siarczano-solno alkaliczny

na choroby skórne, reumatyzm, artrytyzm, skrofuły, choroby nerwowe. — Suche położenie — aromat lasów szpilkowych. 2000 morgów parku leśnego. — Niezwykła taniość kąpieli, mieszkań, utrzymanie. — Poczta i telegraf w miejscu. — O wczesne zamówienie mieszkań uprasza i wszelkich szczegółów udziela
5781 *Zarząd kąpielowy.*

5747. Lwów, dnia 12 maja 1908.

Ogłoszenie.

Dyrekcya kraj. szpitala powszechnego we Lwowie, rozpisuje licytacyę ofertową celem sprzedaży pomp.

1) Pompa ręczna 1-dno cylindrowa, ssącotłocząca, zupełnie zużyta, przedstawiająca tylko wartość żelaza.

2) Pompa dwucylindrowa ssącotłocząca od firmy Zieleniewski do poruszania motorowego, średnica koła pasowego 500 mm. i szerokość 100 mm., średnica cylindra 100 mm., skok 160 mm., stosunek przenośnej 1 : 19 (rury ssące i tłoczące 2½ II), wydatność na godzinę 4.500 litr., wartość oszacowana 600 kor.

3) Pompa dwucylindrowa ssącotłocząca od firmy Knaust, do poruszania motorowego, średnica koła pasowego 500 mm., i szerokość 100 mm., stosunek przenośnej 1 : 3, średnica cylindra 110 mm., skok 250 mm., przekrój rury ssącej i tłoczącej 2½ II, wydatność wody na godzinę 5000 l., wartość oszacowana 800 kor.

4) Pompa ssąca podnosząca dwucylindrowa, firmy Machan, do ręcznego ruchu w bardzo dobrym stanie, przekrój koła pasowego 775 mm. i szerokość 100 mm., stosunek przenośnej 1 : 3, przekrój cylindra 90 mm., skok 200 mm., przekrój rury ssącej i wypływającej 2½ II, wydatność wody na godzinę 5.000 litr., oszacowana wartość 700 kor.

5) Pompa ssąco-tłocząca korbowa, systemu Nod od firmy Machan, dwucylindrowa do ręcznego ruchu w bardzo dobrym stanie, przekrój koła pasowego 750 mm. i szerokość 100 mm., stosunek przenośnej 1 : 3 przekrój cylindra 100 mm., skok 100 mm., rura ssąca 2½ II, rura tłocząca 3 II, wydatność wody na godzinę 5000 litr., wartość oszacowana 450 koron.

Do sprzedaży przeznaczone pompy można oglądać między godziną 10 a 12 przedpołudniem przez trzy dni ostatnie przed licytacyą. Oferty ostemplowane marką na 1 kor. wraz z potwierdzeniem, że oferent złożył w kasie krajowego szpitala powszechnego jako kaucyę 10 proc. od kwoty oferowanej należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do dnia 1-go czerwca 1908 r. do godziny 9 rano.

Dyrekcya krajowego szpitala powszechnego.

Towarz. Tkaczy w Korczynie ad Krosno, Galicya

pod opieką św. Sylwestra

Stowarzyszenie zarejestr. z ogranicz. poręką po przeprowadzeniu gruntownej reorganizacyi poleca wyroby swych członków i istniejącej przy Tow. Szkoły Tkackiej:

Znane płótna korczyńskie

jakoteż wszelkie wyroby w zakres tkactwa wchodzące. Wykonywa także zamówienia według podanych wzorów.

Wyroby wyłącznie krajowe

wykonane przez miejscowych tkaczy członków Towarzystwa i Szkołę tkacką przez kraj subwencyonowaną.

Towarzystwo nie posiada poza Korczyną żadnych składów ani też bazarów, również nie wysyła agentów.

Korczyńskie wyroby

otrzymać więc można tylko z Korczyny.

—— Cenniki i próbki wysyła się na żądanie odwrotnie. ——

Adres: „Towarzystwo tkaczy“ pod opieką św. Sylwestra, Korczyna (ad Krosno).
5113

Przy zakupnie proszę uważać!

parasola

na naszą markę. 2001 Wyrób solidny.

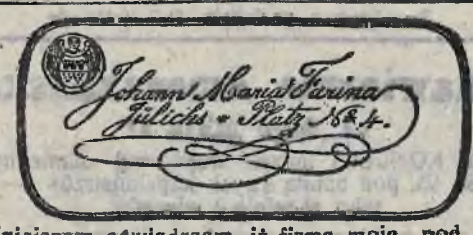

Niniejszem oświadczam, iż firma moja, pod obok podaną marką ochronną istnieje od r. 1687 i destyluje oryginalną i wogóle ulubioną „*Eau de Cologne*“ według recepty wynalazcy do jego pradziada

JOHAN MARIA FARINA, Jülichs-Platz nr. 4 KOLONIA, patent dostawca ces. i król. dworów.

Tylko w oryginalnych flakonach prawie wszędzie do nabycia. Centralny zastępca na Austro-Węgry i Rosyę dla hurtownej sprzedaży **Jos. GOLIGER, Wiedeń I. Maximilianstrasse 3.** 3884

Biuro rachunkowe rolnicze

przy Komitecie c. k. Tow. rolniczego w Krakowie

Basztowa 6.

założone w roku 1901, wykonuje wszelkie czynności wchodzące w zakres rachunkowości rolnej, leśnej i przemysłu rolnego.

Bliższe warunki określone są regulaminem i taryfą biura, które na żądanie wysyła się odwrotną pocztą, w biurze zaś udziela się w godzinach urzędownych od 8 rano do 2 po poł. jak najdalej idących informacyi. 4853

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata
Congo . . . . . zł. 1·60
Souchong . . . . . „ 2·—
Souchong zbiór maj. „ 3·—
Kaysow . . . . . „ 4·—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON.**

W PARYŻU, 33, rue des Archives i *we wszystkich aptekach.*

L. 8402.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem publiczną rozprawę ofertową na budowę szkoły ślusarstwa maszynowego.

Rozprawa odbędzie się dnia 3 czerwca 1908, w sali Magistratu od godziny 11 rano do godziny 12 w południe.

Plany, wykaz robót i warunki przetargu przeglądać można od dnia niniejszego obwieszczenia codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — w godzinach od 10 do 12 przedpołudniem i od 3 do 5 popołudniu w biurze budownictwa miejskiego.

Magistrat król. miasta

Tarnopol, dnia 12 maja 1908.

5583 Burmistrz:
Ludwik Puntschert.

125

Kapelusze męskie

Habiga, Borsalino i Scotta angielskie

polecają

Motylewski & Krzyszkowski

Lwów, Hotel George'a.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We wtorek dnia 19 maja 1908 r.

Toska

opera w 3 aktach Puccini'ego.

Początek o godzinie 7·-- wieczór.

Kawiarnia Amerykańska

ul. 3-go Maja 11

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej odmiennych pułków 30, 80, 95, pod batutą swych kapelmistrzów. — Począteko godzinie 9 wieczór. 23

Kinematograf—Cinephon

ulica Szajnochy l. 5 — Stały teatr.

Od 16 do 22 maja **nowy specyalny program.** Żywe i śpiewające obrazy. Hurrah! straż ogniowa. Regata i wystawa w Londynie. Połów pereł. Mała modelka. d r a m a t. Urocza Polka. Piękna kantorzystka. Przez świat automobilem. Mały chemik i w. i. Przedstawienia — codziennie bez przerwy od 4—10 wieczorem: 5710

Każdy inteligentniejszy

mieszkaniec Galicyi Wschodniej powinien przeczytać Dra M. Harweya **„Tajemnice powodzenia w życiu“.** Ważne dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia domowego i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci, kto w tych ciężkich czasach pragnie ominąć niebezpieczeństwa życia itd. Cena kor. 1·50, z przes. poczt. 1·70, za zaliczką 2·15. Do nabycia w znaczniejszych księgarniach. — — Zamówienia z prowincyi przyjmuje także Wydawnictwo „Więcej światła“, Kraków, Stolarska 13. 5450

Miejsce lecznicze i kąpiele morskie **Ahlbeck**

stacya kolei między Swinemünde i Heringsdorf, 2 km. ciągnące się wzdłuż wybrzeża morskiego, otoczone z drugiej strony wzgórzami z starym lasem, z klimatem leczn., czystem wybrzeżem, 5 kąpieli morsk. (2 dla rodzin), kąpiele gorące dla wszystkich cel. med., elektr. kąpiele świetlane, kąpiele słoneczne, sposobność do kuracyi wodnej i mlecznej. Miejsca do zabaw, gry, tennis i t. d. Lekarz, apteka w miejscu, koncerty, reuniony, teatr, korso, wycieczki na polowanie, połączenie kolejowe i parowcem z Berlinem i Szczecinem 3 i pół godz. Umiarkowane ceny, światło elektr. Wyjaśnień i prospektów udziela bezpł. dyrekcya kąpielowa jakotez i Związek północno-niemieckich kąpieli morskich. 5630

FABRYKA ZAŁOŻONA w roku 1789.

Jedyna Fabryka Świec woskowych i blichowania wosku

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów — Rynek l. 45. 3001

poleca Świece woskowe ołtarzowe i do Sanctisimum. Stoczki woskowe, Gromnice białe i malowane. Świeczki woskowe na drzewka. Kwiaty do świec i ołtarzy, Miód biały czysty lipowiec znakom. środek przeciw kaszlowi! Słok po 80 i 140 h.

Pierwszorzędna Fabryka ogórków i konserw

w Znaim (Morawa) wyrabiająca wyborny towar, poszukuje zdolnych, zaufania godnych i dobrze zaprowadzonych zastępców. Zgłoszenia pod „Konserwen-Fabrik 100“ poste rest. Znaim, Morawa. 5626

Bezpłatnie i bez porta

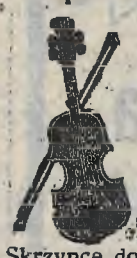

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.

c. k. dostawca nadw

Janns Konrad

Dom wysyłkowy instrumentów muzyczn. w Brüx nr. 374 (Czechy)

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4·80, 5·50, 6·80 i wyż. Do tego smyczek K. —·80, 1·60. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 142

Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampilie kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 24

Pierwsza la 20 istniejąca firma

dla importu prawdziwych perskich i oryentalnych dywanów

poleca takowe w wielkim wyborze, w różnych gatunkach po cenach **konkurencyjnych. — Świeży transport.** Prosząc o łaskawe względy Szanownej Publiczności kreślę się z wysokiem poważaniem 5236

SALAMON WOLF

Sykstuska 35.

Kasy ogniotrwałe

oryginalne J. Wertheimera

poleca na spłatę w dogodnych ratach

M. KORKES

Lwów, Grodecka 10.

Telefon 829.

Skład maszyn rolniczych i do szycia sikawek ogniowych i przyrządów pożarniczych, 3647

Rowerów

sławnej marki Waffenrad-Steyer jakoteż i wszelkich artykułów technicznych.

Pracownia ślusarsko-mechan.

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista:

kąpiele mineralno-gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie.

W roku bieżącym zaprowadzono **kanalizacyę, wodociągi i światło elektryczne,** przerobiono łazienki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — **Okolica należy do najwspanialszych w Galicyi.** — Lekarz zdrojowy: **dr. Tymoteusz Piotrowski,** kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszeryi, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek 15 kor.). — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpieli, oraz mieszkań 30% opustu. 4492

Katalog

Wypożyczalni nut

Bernarda Połonieckiego

— we Lwowie. —

I Utwory fortepianowe k. 1·—,
II Utwory na skrzypce solo i z fortepianem —·40 h.
III Utwory do śpiewu —·60 h.
Abonament miesięczny w miejscu lub na prowincyi k. 1·50. 5296

Lodownie

Wanny, Klosety i Tusze po 5 zł. poleca

Ferdynand BOURDON

Lwów, Jagiellońska 2.

Cenniki gratis. 3614

GRAMMOPHON

Spis nowych polskich płyt:

Maj 1908.

Orkiestra c. i k. 15 p. p. we Lwowie.

Kapelmistrz F. Konopasek.

C 2-20057 Mazur, Jak Krakusy tańczą
2-20058 Mazur, Hulaj dusza.

Władysław Floryański, tenor, artysta opery Teatru miejskiego, Lwów, z orkiestrą:

C 3-22642 Hulanka, St. Moniuszki.
3-22643 Krakowiaczek, St. Moniuszki.
C 3-22646 Halka, St. Moniuszki.
3-22647 Całus, M. Świeżyńskiego.

Adam Ludwig, art. Teatru miejskiego, Lwów. Z orkiestrą.

C 3-22641 „Warszawianka“, Pieśń narodowa.
2-22627 Oj, jak cudnie musi być, Liszta.

Karolina Kliszewska, Lwów, primadonna operetkowa Teatru miejskiego.

C 2-23193 Kuplet ze śmiechem z op. „Gejsza“, słoC 2-23194 On i ja, I część M. [wa Kliszewskiej. Esteben, z orkiestrą, słowa Zbierz-[chowskiego.

Wanda Hendrichówna, artystka Teatru miejskiego, Lwów, z orkiestrą:

C 2-23191 Smutno, Z. Noskowski.
2-23192 Otwórz Janku, Niewiadomski.

Wanda Hendrichówna i Adam Ludwig, artyści Teatru miejskiego, Lwów, z towarzyszeniem orkiestry:

C 24468 Duet z „Pajaców“, Leoncavallo.
24469 Verbum Nobile, Moniuszki.

Józef Solnicki i Filomena Łopatyńska, art. teatru miejskiego, Lwów.

C 2-24005 Usta milczą z „Wesołej wdówki“.
2-24004 Głupi, głupi jezdziec ten z „Wesołej wdówki“.

Chór Teatru miejskiego, Lwów.

C 3-24623 1. A Werchowce. 2. Krakowiak.
2-24624 Polonez. 3812

Płyty do gramofonów obustronne.
C przed numerem = płyta koncertowa **kor. 6.**

Zródła sprowadzenia i przedstawienie nowych zdjęć bez przymusu kupna:
T. Górski, Lwów, pl. Maryacki 8.

The Gramophon Company Ltd.

Dla uniknięcia nieporozumień zawiadamiamy, że jedynie firma

S. A. Bubera Synowie

Lwów, ul. Grodecka l. 20

jako wyłączna nasza reprezentantka dla Galicyi wschodniej, uprawnioną jest do sprzedaży

Oryg. Deeringa maszyn żniwnych

jakoto 5794

Kosiarki ≡ Wiązatki

≡ Żniwiarki „Ideal“ ≡

Upraszamy zatem naszych Szanownych Odbiorców w Galicyi wschodniej o łaskawe powierzenie swych zleceń wyłącznie firmie

S. A. Bubera Synowie we Lwowie

która posiada też obfity skład wszelkich części składowych naszych maszyn i wysyła monterów do ustawiania i naprawy naszych maszyn.

Deering, Internat. Harvetser Comp. Chicago.

Uwaga!

Zamiana starych przegranych płyt.

Za 3 stare płyty z „Aniołkiem“ daję 1 nową
„ 4 „ „ „Zonophone“ „ 1 „
ponadto do każdej powyżej ilości płyt musi być dokupiona 1 płyta osobno.

We własnym interesie więc każdy kupujący powinien żądać jedynie płyt z Aniołkiem lub Zonophon.

Płyt „Columbia“ nie prowadzę i nie przyjmuję wcale.

Wszelkie reparacye uskutecznia się odwrotnie.

Sprzedaż hurtowna i detailiczna oryginalnych Gramofonów i płyt patent. ameryk. dla Galicyi

Dla kupców ceny oryginalne fabryczne.
Kto z P. T. kupców nie otrzymał oferty niech zażąda.

Tadeusz Górski, Lwów.

plac Maryacki 8.

Sprzedaż za gotówkę i na raty — Cenniki wysyłam odwrotnie gratis.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
Karola N. NAHLIKA 67
Lwów, Piekarska l. 37.

Wykształcona starsza Wiedeńka (rodem Polka), udziela lekcyi konwersacyi niemieckiej. Przyjmuje tłumaczenia Jabłonowskich 18, drzwi I. 4044

Biuro Senatowej poleca nauczycielkę kształconą w Wiedniu, Paryżu, udzielającą język francuski, niemiecki, muzykę. Sienkiewicza 5 parter. 5593

Stowarzyszenie nauczycielek prywatnych Brajerowska 14, poleca nauczycielki, bony, Polki, cudzoziemki, freblanki. Pokoje gościnne paniom do dyspozycyi. 4974

Język niemiecki specyalnie dla urzędników konceptowych i do celów naukowych, konwersacya. Franciszek Konrad, Długosza 29. 5802

Posady poszukiwane

Pomocnica pocztowo-telegraficzna poszukuje posady zaraz. **Zgł. M. K.** restante Kołomyja lilia. 5717

Magister farmacyi młody katolik, poszukuje stałej posady. Apteka w Skale nad Zbruczem. 5749

Już otwarte zreformowane Biuro pośrednictwa pracy Towarzystwa kuchmistrzów „Zgoda", Lwów, Ossolińskich 11. Poleca wyszkolonych kuchmistrzów, kucharzy i kuchcików prywatnych i restauracyjnych. 5736

Do podróży choćby najdalej **jako towarzysz**, znający Rosyę, Austryę, Niemcy, poleca się energiczny żołnież 1863 z dyplomem Jagiellońskiej Wszechnicy, członek towarzystwa hydropatycznego Werihshofen znający stary system leczenia ś. p. ks. Knajpa. Może się zająć urządzaniem zakładu hydropatycznego i przyjąć stałą posadę na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia pod „H. P." adm. Słowa. 5594

Osoba inteligentna przyjmie zajęcie do obsługi gości w zakładzie kąpielowem. Zgłosz. pod „Zofia" ul. Skarbkowska 36, drzwi 10, Lwów. 5812

Inżynier z II rządowym egzaminem i praktyką dwuletnią poszukuje stałej posady lub chwilowego zajęcia. Listy pod „Inżynier 19" Poste-rest. Lwów, za kwitem inserat. 5793

Inteligentna zarządczyni kucharka poszukuje samoistnego zarządu domem, lub na plebani. Poste-r. „Lipa" Gródek Jagielloński. 5800

Prawnik z 3-egzaminami poszukuje miejsca koncypienta adwokackiego we Lwowie. — Zgłoszenia poste-r- „Prawnik" Lwów. 5796

Młody człowiek o przyjemne eleganckiej powierzchowności, Polak, posiadający znajomość kilku języków europejskich, buchalteryę, korespondencyę handlową, oraz umiejący pisać na maszynie wszystkich systemów, przyjmie posadę sekretarza prywatnego, korespondenta, zastępcy handlowego, agenta podróżującego (wojażera) lub interpretera w większym interesie. — Wyborna sposobność dla pp. właścicieli wielkich hoteli, doskonały inkasent! Wynagrodzenie nie wygórowane. Referencye bardzo poważne. Zgłoszenia pod „Amerykanin" poste rest. Kraków. 5772

Ekonom, młody kawaler, ze szkołą rolniczą, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. M. K. poste rest. Nowe Sioło koło Stryja. 5777

Rządca oraz gorzelnik, posiadający, chlubne świadectwa— obejmie posadę zaraz. — Adres Szczepański, Siedliska, ost. pocz. Brzostek. 5778

Rutynowany bankowiec szuka posady najchętniej na prowincyi. Korzystne pośrednictwo pożądane. Honoraryum do 1000 k. i wyżej. St. Bochotnicki p. rest. Lwów. 5734

Ekonom wykonawca lub gospodarz, który był 22 lat na jednej posadzie, na drugiej jeden rok, prosi o podobną służbę. Antoni Bijak. Leszniów. 5820

Izraelita lat 26, poszukuje od 1 czerwca b. r. posady samoistnego buchaltera-bilansisty i korespondenta w językach polskim i niemieckim. Może objąć kierownictwo biura większego przedsiębiorstwa. Obznajomiony z prowadzeniem ksiąg gospodarczych i gorzelnianych według systemu podwójnej buchalteryi. Łaskawe zgłeszenia pod „1908" do Admin. Słowa pol. 5818

Brzykrawacz krawiecki cywilny i wojskowy z dobremi świadectwami poszukuje posady w miejscu lub na prowincyi. — Adres: Biuro Sokołowskiego, Lwów. 5780

Posady zaofiarowane

Rafinerya nafty w Peczenizynie poszukuje korespondenta-buchaltera, kawalera, biegłego w języku polskim i niemieckim. Umiejętność stenografii niemieckiej i pisania na maszynie (Remington) konieczna. Oferty z podaniem warunków, oraz curriculum vitae należy wnieść do Zarządu Pierwszej galicyjskiej Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego, dawniej S. Szczepanowski i Spółka w Peczenizynie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5763

Pomocnik fryzyer i perukarz znajdzie stałe zajęcie zaraz pod korzystnymi warunkami Zakład fryzyersko-perukarski Bronisław Stoiński, Lwów Karola Ludwika 1. 5580

Poszukuję bony, władającej polskim i niemieckim do 2 dzieci. Zgłoszenia Asnyka l. 1, III p. Zuckermann od 11—12. 5716

Kierownik

dla pierwszorzędnego katolickiego biura ekspedycyjnego zaraz potrzebny — wymagana bezwarunkowo dokładna znajomość taryf oraz manipulacyj kolejowych. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Wyczerpujące oferty adr. „Skrytka pocztowa nr. 47" Lwów. 5708

Adwokat Pawlikowski w Rohatynie, poszukuje koncypienta. Posada zaraz do objęcia. 5746

Adyunkt nadleśnictwa z ukończoną lwowską szkołą leśną zostanie przyjęty. Podania z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone, wnosić do nadleśnictwa w Starem Siole, poczta Oleszyce. 5770

Dr. Teodor Sienkiewicz adwokat w Jaśle poszukuje koncypienta. 5766

Poszukuję dla panny izraelit, inteligentnej, mającej 7.000 k. posagu, inteligentnego izraelity celach matrym. — Zgłoszenia do 24 maja br. pod „Alfa" poste rest. Stanisławów. Za okazaniem kwitu inseratowego. 5704

Biuro pośrednictwa „Praca", Lwów, Ruska 18, ma **zaraz** do umieszczenia, oficyalistów prywatnych do większego majątku, bony, panny do szycia we Lwowie lub na wyjazd, kasyerki sklepowe z kaucyą 1000 koron, panny do towarzystwa, lokai, furmanów, ślusarzy, inkasentów i wszelką służbę męską i żeńską. 5808

Poszukuję praktykanta biurowego (izraelity) władającego językiem niemieckim. — Szymon Felddegen, Krasickich 8. 5799

Korespondent biegły w samodzielnem załatwianiu listów polskich i niemieckich otrzyma stałą posadę. Zgłoszenia z podaniem terminu ewentualnego objęcia posady. „L. K." poste-r. Lwów 1. 5801

Poszukuję agentów u kupców dobrze wprowadzonych do sprzedaży artykułu masowego.. Oferty pod „J. G." do Adm. Słowa pol. 5810

5 dziesiąt Mk. tygodniowo wzgl. 40—60% prowizyi! Do sprzedaży moich zaszczytnie znanych
szyldzików
brillant-aluminium
poszukuję zdolne osoby. Proszę żądać darmo podanie warunków pocztówką od
W. Pötters, Barmen
Najstar. przedsiębiorstwo tej branży. 5789

Do korespondencyi polskiej i ruskiej poszukuje poważna instytucya publiczna młodego urzędnika (katolika) który w razie zadowalniającej czynności **uzyskać może posadę stałą z corocznym awansem.** Oferty pod „Korespondent" rest. Lwów. Dokładne curriculum vitae wymagane. 5753

Adwokat dr. Jaglarz Trzeciego Maja 5, przyjmie koncypienta z prawem substytucyi; zgłoszenia ustne lub pisemne z dołączeniem świadectw. 5803

Potrzeba gospodyni dworskiej, któraby umiała dobrze gotować prasować i mogła się zająć gospodarstwem kobiecem u kawalera na wsi. Posada do objęcia 1 lub 15 czerwca. Zgłoszenia i odpis świadectw przyjmuje Zarząd dóbr Bieździedza, o. p. Kołaczyce. 5771

Poszukuję zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. N. Katzner Podwołoczyska. 5773

Kupno i sprzedaż

Młyńskie kamienie, wyrób galicyjski, bez konkurencyi, odznaczony medalami złotym, srebrnym i bronzowymi. Moje kamienie sztuczne są jedyne, — których nie trzeba ostrzyć. Wysyła pod gwarancyą. P. Pohnetal, Lwów, Bema 16. 5388

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory **najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Sładowskiego**. Lwów, plac Kapitulny l. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincyę wysyłka odwrotnie. 4998

Skład Płócien Korczyńskich i bielizny gotowej
Lwów, ulica Halicka 16.
Poleca: **Wyrobu krajowego** Płótna, Weby, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki, Ścierki i Drelichy, oraz kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 400 kor. 4002

Kilka maszyn Cornicka odebranych od niewypłacalnych dłużników tanio do nabycia w zupełnie dobrym stanie. Dom dla Ziemian. 5379

Kasy ogniotrwałe Polzera Comp. ć. k. dostawców nadw. poleca zastępca na Galicyę firma Szymon **Felddegen**, Lwów, ul. Krasickich 8. 5164

Fortepiany i pianina tylko z pierwszorzędnych firm!
Fortepiany i pianina o pięknym tonie!
Fortepiany i pianina najnowszej, niezwykle trwałej konstrukcyi!
Fortepiany i pianina eleganckо wykonane i zdobione!
Fortepiany i pianina po cenach najprzystępniejszych!
poleca Jan Śliwiński we Lwowie Kopernika l. 16. 5541

Stosunki familijne spowodowały tanią sprzedaż: fortepianu, jadalni barokowej, sypialni dębowej, kredensu, 2 garniturów salonowych, kilku obrazów, kilku par portyer i innych sprzętów domowych. Wiadomość u dozorcy domu przy ul. Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja), lub w „Doroteum" przy ul. Szajnochy. 5116

Tandem „Dyrrkopf Diana", który 630 Kor. kosztował, prawie w nowym stanie za 200 kor. do nabycia. — Wiadomość w „Doroteum" we Lwowie przy ul. Szajnochy. 5786

Karło-wózek w dobrem stanie dla chorego, kupię natychmiast, Rappaporta 4, I p. 5807

Na piegi jedyny środek krem toaletowy dr. Mejslera, słoik po 80 gr. i 1 kor. 60 groszy. — Mydło na piegi po 50 i 80 gr. poleca najtańsza droguerya L. Menkesa, ul. Kazimierzowska l. 19 (róg ul. Rzeźnickiej.) 4481

Grabarka Howarda zupełnie dobra, tanio do sprzedania. Zarząd gospodarski. Chorostków koło Halicza. 5779

Wóz ciężarowy (Streifwagen) i konia kupię. Leiter, Leszczyńskiego 41. 5795

Interesy handlowe

Pożyczek właścicielom realności i dóbr na 4½%, przemysłowcom na młyny, cegielnie, i kredytu budowlanego — udziela „Sors" poste restante Lwów. 5498

Wydzierżawa apteki

w większem miasteczku prowinc. z powodu stosunków familijnych pod bardzo korzystnymi warunkami od odstąpienia zdolnemu magistrowi farmacyi. — Bliższe szczegóły pod „A. D. 106" do Admin. Słowa. 5334

15.000 koron pożyczki udzielę na drugą hipotekę realności lwowskiej przez Dom komisowy „Merkury" Lwów, ul. Polna 14. 5787

Nieruchomości

Kupię z rozparcelowanego majątku ładny dwór z dużym ogrodem, dobrymi budynkami i kilkadziesiąt morgów pola. Łaskawe zgłoszenia do Rolów dwór poczta Dobrowlany. 5301

Za 14.000 kor.
do sprzedania fabryka w mieście powiatowem, przynosząca rocznego dochodu nad 400 kor., względnie poszukiwany spólnik z kapitałem 10.000 kor. od którego gwarantuje się zysk 20 proc.
Zgłoszenia pod „Fabryka 14" do Biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana 9. 5804

Realność w Delatynie na tak zwanym pierwszym „Horyszu" położona, obejmująca 2 budynki mieszkalne wraz z ogrodami i gruntem ornym — jest natychmiast do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli dr. Rares we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 31. 5701

30 morgów sadu, ślicznie zakwitniętego z najlepszymi gatunkami owoców ma do wydzierżawienia Zarząd dóbr Snowidów poczta **Potok złoty**, ttacya kolei Buczacz. 5774

Artykuły spożywcze

Malafiory, sałatę, rzodkiewkę oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 4512

Znakomitej jakości **Konserwy mięsne i pasztety** poleca jedyna krajowa Fabryka A. ŚLIŻYŃSKIEGO w Lisku. 5435

Mieszkania i sklepy

4, 5, 6 pokoi, kuchnia, łazienki oświetlenie elektryczne. Ul. Sapiehy 35. 5282

4 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka spiżarka od 1 lipca przy ul. Szeptyckich l. 28 do wynajęcia Cena 52 zł. 5756

3 pokoje, kuchnia, łazienka, spiżarka, strona słoneczna od 1 czerwca do wynajęcia. Szeptyckich 28. 5757

Poszukuje się we Lwowie willi ze stajnią i ogrodem zaraz do nabycia. Zgłoszenia ulica Mickiewicza 20 u dozorcy. 5454

Długosza l. 33. Od 1 czerwca do wynajęcia suche i słoneczne mieszkania: parter 2 pokoje i kuchnia, 1 pokój i kuchnia. I piętro 1 pokój i kuchnia. Wiadomość w handlu Artura Bartosza róg Kopernika 2. 5581

Sodlewskiego 6 parter, trzy pokoje frontowe na biuro od 1 czerwca. 5480

3 pokoje, przedpokój, łazienka i kuchnia na II piętrze do najęcia od 1 czerwca. Ul. Grzegorza Gołąba 7. 5578

Pomieszkania jak i lokatorów poleca „Nowa Gazeta Pomieszkań". Akademicka 21. Telefon nr. 694. 3504

Pokój kawalerski od czerwca do wynajęcia, ul. Sykstuska 43 B, parter. 5819

Pokój kuchnia, także dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, z przynależytościami ul. Kurkowa 5. 5815

Mieszkanie na lato obok placu powystawowego z powodu wyjazdu zaraz częściowo (2—3 pokoje, kuchnia) do odstąpienia. Wiadomość ul. Racławicka 5, parter. 5806

Do najęcia od 1 czerwca na przeciąg trzech do czterech miesięcy, 2 pokoje frontowe umeblowane z przedpokojem, balkonem i kuchnią (lub bez). Tamże osobny pokoik. Wiadomość ulica Lenartowicza 7, I p. drzwi na prawo. 5788

4 pokoje z wielkim ogrodem w parterze, nadające się na szkołę frebłowską, restauracyę lub kawiarnię, zaraz do wynajęcia. Sykstuska 29. 5715

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne, kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Alpejskie Gogodze
(Preiselbeer-Kompot)
smaczny kompot do patraw mięsnych, czysto wybrane z naturalnym smakiem i zapachem **5 klg. za 8 koron**, hurtem taniej 3364
Nadw. dost. PARASKOVICZ
Gutenstein A. N.

OLESZOWSKA FABRYKA WAPNA
poleca Panom Budowniczym i Przedsiębiorcom budowy najlepsze i najwydatniejsze wapno do budowy 28—30 m³ z wagonu 10.000 kilogramów.
Zamówienia dla Lwowa i prowincyi przyjmuje **Inżynier**
Zygmunt Gutwald
we Lwowie, ul. Sykstuska 31, Zielona 73 (cegielnia). 5571

Zgubiono bransoletę łańcuszkową z napisem Judzia. Znalazca otrzyma nagrodę. Kwiecińska, ul. Lenartowicza 14, II p. 5816

Nowo otworzona główna filia Warszawskiej pracowni pończoch i trykotarzy Maryi MINIEWSKIEJ Lwów, ul. Lindego 2 I p. przyjmuje panie do nauki, zapewniając zbyt wyrobów. Nadróbki od 30 ct. 5549

Przestroga!
Od włosienia niedesynfekcyonowanego można się zarazić. A zatem P. T. Publiczność powinna przy zamawianiu materaców, jakoteż wszelkich wyścielanych przedmiotów, baczyć na to, aby takowe sporządzane były tylko z włosienia desynfekcyonowanego. — „Z pierwszej galicyjskiej przędzalni włosienia", która jest pod nadzorem władz sanitarnych. **R. KLARFELD Lwów**, p. Zniesienie. — Dla miejscowych, biuro Jagiellońska 24. 4731

Do
Ameryki i Kanady
Linią Kunard
za
4½ dnia.
Wyjaśnień udziela bezpłatnie
LINIA KUNARD
Lwów, Grodecka 99. 5470

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.
Pierwsza fabryka zegarków
HANNS'A KONRAD'A
c. k. dost. nadw. 141
w Brüx nr. 873 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

JAN IHNATOWICZ
Lwów, Sykstuska 25.
Krem perłowy
do czyszczenia zębów
Cena 50 hal. 38 40

Wielki wybór
KOCÓW LETNICH **po bajecznie nizkich cenach.** jakoteż kołder. materaców, poduszek pierzanych, wkładek sprężynowych, poszewek, prześcieradeł i t. d. poleca
Kazimierz Skibiński
magazyn i pracownia pościeli **Lwów, ul. Kopernika 7.** 4500

Rządowo uprawn
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą 10
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo
Wody mineralne
odpowiadające składom chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze**
jak: litową, bromową, jodową, zelazistą, kwasną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.
Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

KAMIL BAUM
w Tarnowie.
skład papieru i drukarnia komisowa
poleca
1000 kopert z firmą kupieckich kor. 4 urzędowych kor. 5
znakomicie gumowane. 3490

Już 1 czerwca najbliższe ciągnienie, a rocznie 6 ciągnień mają losy tureckie państwowe 400 fr. Jest to jedyny los mający tylko numer i notujący niżej pari. Najniższa wygrana, która na każdy los paść musi, wynosi 240 fr., zaś głównych wygranych jest przy każdem ciągnieniu kilkadziesiąt od 1000 franków do 600 tysięcy. Główne wygr. płatne bez żadnego potrącenia. Losy tureckie i wypłata wygr. są pod kontrolą międzynarodową wszystkich państw europejskich. Polecamy losy tureckie z prawem gry po złożeniu 1 raty zpn. **Cena 240 k. 50 h.** (37 rat po 6 k. 50 h.) Pierwsza rata wraz ze stemplem itd. 9 k. 50 h. dalsze **po 6 k. 50 h.**
Dom bankowy
Schütz i Chajes
Lwów, Kopernika l. 5.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

G. WINIWARTERA

Wiedeń, I. Getreidemarkt 8.

Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu, specyalne urządzenia do pocynkowania i poołowiania blachy falistej i innych wyrobów — dostarcza najlepszej

blachy pocynkowanej

która według orzeczenia krajowej stacyi doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnienie 3300 kg. na 1 cm², a przy 40 zgięciach o 180° na wałku 4 mm grubym **cynk nie odprysł** zaś według świadectwa przemysłow. Stowarzyszenia upoważnionych budowniczych we Lwowie z 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa została za najlepszą uznana i jako taka używana przy budowach monumentalnych.

Wyłączna reprezentacya na Galicyę i Bukowinę:

S. Lilienthal.

Lwów, Telefon nr. 621. 4236

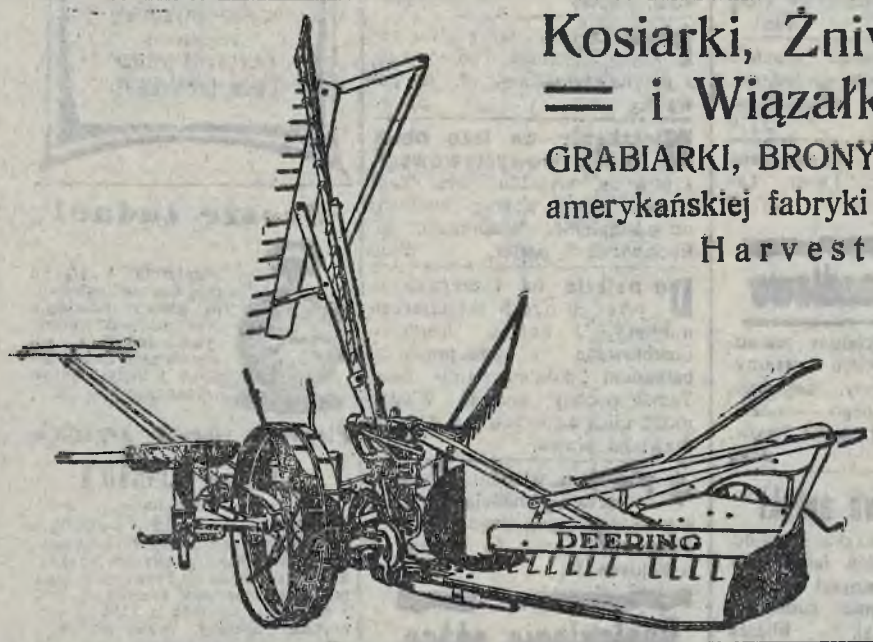

Kosiarki, Żniwiarki = i Wiązałki = „IDEAL“

GRABIARKI, BRONY sprężynowe i talerzowe słynnej amerykańskiej fabryki Deering International Harvester Co. w Chicago

oraz wszelkie inne maszyny z pierwszorzędnych fabryk — poleca

SYNDYKAT TOWARZ. ROLNICZYCH
w Krakowie. 4581

Monterów do ustawiewia maszyn wysyła bezpłatnie.

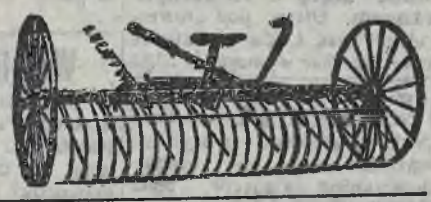

HYGIENICZNE
LODOWNIE
FRIGOFOR
w największym wyborze tanio
L. GUTTMANN, LWÓW
ul. Jagiellońska l. 8. 3821

PIEGI

suwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. — Cena 1 kor. 60 hal. Mydło do tego 70 hal.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, aptek.; w Przemyślu M. Schwarz aptek.; w Tarnopolu M. Krzyżanowski, apteka; Dr. J. Franzos apteka. W Jarosławiu w aptece Jakóba Wyszatyckiego, Ignacy Hescheles, aptekarz w Gródku Jagiellońskim. — SKŁADY prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 2029

I wiedeński koncesyonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów,
półkrytych, jedno- i dwukonnych powozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń II.
Praterstrasse 7?, Hotel Nordbahn, Telefon 20170. 5

Tylko 40 kor.

kosztuje u nas łóżko żelazne z blaszanymi bokami z materacem sprężynowym, kołdrą i poduszką. Polecamy również tanio własnego wyrobu pod gwarancyą tylko w najlepszej jakości kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, salony, mebelki luksusowe i gięte, karnisze mosiężne od 5 kor., sofy, otomany, łóżka mosiężne, żelazne i dziecięce, dywany, chodniki, portyery. firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe, kołdry, materace, kocyki, poduszki, prześcieradła ilp. Przy większych zamówieniach możliwie najdogodniejsze spłaty, bez podwyższenia cen. 5358

Schuster i Toczyski
Lwów — ul. 3-go Maja 5.

Gorsety

najnowszego kroju z racyonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów
„Karolina“ 240

Lwów, Jagiellońska 6 (dawniej Pasaż Hausmanna)

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonnje się w ciągu 24 godzin.

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności

6%

od sta już od dnia złożenia gotówki liczony i opłaca sam podatek rentowy.

4450 *Dyrekcya.*

Kaszel

łagodzi szybko, ułatwia odpluwanie flegmy PRAWDZIWA KAROLINEN THALSKA Herbata **„DAWIDA“**
1 pakiet 40 halerzy.

Jedyny wytwórca: Apteka „Zur böhmischen Krone“ Praga, Karolinenthal. — Do nabycia w aptekach lub wprost za nadesłaniem 80 hal. (2 pakiety).

Skład we Lwowie: Dr. Piepes-Poratyński, apteka.

Baczność przed naśladownictwem. Każdy pakiet jest opatrzony firma i podpis. A. FERKL.

40₅

Palacze!
Spróbujcie
„ROSELLE“
jedyne istniejące słodzone
Papierki Cygaretowe
Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Szczawnica

Zakład zdrojowo-kąpielowy

Pierwszorzędna górska stacya klimatyczna.

Znane ze skuteczności zdroje JÓZEFINY, MAGDALENY i STEFANA w chorobach piersiowych, zadawnionym nieżycie płuc, oskrzeli krtani i w astmie, w cierpieniach żołądka, kiszek i pęcherza, w krwawieniu, niedokrewności itd. W górnym zakładzie INHALATORYUM balsamiczno-igliwiowe i solankowe, HYDROPATYA i ŁAZIENKI z centralnem ogrzewaniem — Sezon od 20 maja do 20 września.

Dojazd powozowy od stacyj Nowy Targ i Stary Sącz.

5176 Dzierżawca zakładu *F. Wiśniewski.*

Herbatę angielską

w najlepszych gatunkach 4 i 5 koron za pół klg. poleca 4873

SKŁAD HERBATY
A. SINGERA
Lwów, Sykstuska 1.

Bielnik na zęby

nadzwyczajny wynalazek amerykańskiego uczonego profesora dr. Wooda można otrzymać już i w Europie. Żółte i czarne zęby czyni białymi i usuwa kamień zębny, przeszkadza próchnieniu ich; usuwa zgniliznę. Jest to środek niezawodny i antiseptyczny. Odświeża usta. **„Bielnik na zęby“** kosztuje puszka kor. 1, 3 puszki k. 2·50, 6 puszek k. 4. Można otrzymać za zaliczką lub za poprzednim przysłaniem gotówki przez generalny skład 3921

M. FEITH nast., Wiedeń VI, Mariahilferstrasse 45.

SŁAWNA
przez swoje własności przeciwkaźnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Najlepszy i najelegantszy
GORSET

który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku, jest tylko do nabycia u znanego

specyalisty gorsetów 1602

HERMANA PIESENA

z Pragi.

Lwów, Jagiellońska 7

Filia: Kraków, Grodzka 4

SPECYALNOŚĆ! Opaska „La Nea“
Dr. Fr. Glenarda w Paryżu
C. P. á la Sirene Paris
H, P. Forme Droite Rationelle.

Zakład kąpielowy **Bad Hall** *Górna Austrya.*

Pierwszorzędne, najstarsze kąpiele jodo-solankowe.

Sezon od 1 maja do 30 września.

Wykwintne miejsce kąpielowe. Najnowsze środki lecznicze. Masaż, leczenie wodą zimną, elektryką, za pomocą światła, inhalacya według najnowszego systemu. Wspaniałe położenie w Alpach. Obszerne parki ogrody, teatr, kapela kąpielowa, koncerty wieczorki. bale itp. — Eleganckie hotele i mieszkania prywatne. Pensyonaty dla dorosłych i dzieci. — Stacya kolei Kremsthal i Steyrthal. Z Wiednia via Steyr lub Linz (bez przesiadania) jazda w 6 godzinach, z Passau i Salzburga via Vels—Unterrohr tylko w 3 i pół godz.

Wyjaśnień i prospektów udziela Zarząd Kraj. Zakładów leczniczych w Bad Hall. 3861

Zarobek

dla wszystkich, zawsze i wszędzie
5-10 kor. dziennie
daje
Pierwsze Galicyjskie Przedsiębiorstwo domowych robót na długich maszynach do plecenia
Libal i Spółka
zarejestrowane Towarzystwo Handlowe
we Lwowie — ul. Grodecka 39, I p.

Bezpłatna nauka we Lwowie i na prowincyi. Żądajcie natychmiast wyjaśnień. — Nie kupujcie maszyn okrągłych nim nie oglądniecie naszych. 5422

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.